Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala. Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

**20 groszy** od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.

Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326

Numer 258. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 9 listopada 1926 roku. | Rok XX.

# VII. Zjazd katolicki w Poznaniu.

## Kryzys polskiej duszy.

W ubiegłą sobotę i niedzielę w Poznaniu odbył się VII Zjazd Katolicki, djecezalny. Soczewką, która skupiła wszystkie promienie myśli polskiej i katolickiej na dzień dzisiejszy i na przyszłe jutro było przemówienie drugiego Prymasa Niepodległej Polski i arcybiskupa ks. dr. Hlonda.

Niepospolity ten arcykapłan już na ingresie wołał wielkim głosem: Nastąpił kryzys duszy polskiej, należy nam się odrodzić w Chrystusie. W ub. sobotę przemówił jeszcze silniej. I radzi bylibyśmy osobiście, **aby to jego przemówienie dotarło do najodleglejszych zakątków ziemicy naszej w formie Orędzia do Narodu.** Hetman duchowy Polski katolickiej zastosował się do przełomowej, dzisiejszej chwili. W jego słowach przebijała powaga, poczucie swej odpowiedzialności swej władzy rządu dusz przez Opatrzność jemu powierzonych. Przemówił duchowy władca, sternik i kierownik, który drogę Narodowi wskazuje.

W jego gromkich słowach przebijało serce pasterskie, serce miłujące, bo wskazując na rany nasze okazał się tak bardzo wyrozumiałym. Daleki od pesymizmu oświetlił tyle dobrych stron, tkwiących w duszy narodu polskiego. Z wysoka obejmując zło wołał:

**brońmy się dziś przed tak zwanem ześwietczeniem, laicyzmem, który podsuwa nam masonerja a wprowadźmy do życia społecznego i państwowego Chrystusa-Króla.**

**Ognskujmy się w jedno, w jedną całość, w jeden naród pod hasłem jedności i zgody na gruncie bezpartyjnym, na gruncie kościelnym.**

**Wierzmy w przyszłość Polski i przejmijmy się nakazem pracy dla Boga i Ojczyzny.**

Pierwszem wydarzeniem, m. in. mówił ks. Prymas, głęboko nas obchodzącem jest **obecny kryzys duszy polskiej.** Po 8-miu latach niepodległości Polska przystaje, obraca się wstecz i robi śmiałe poszukiwania przyczyn swej niemocy. Nigdy Polska nie była przez te lata tak szczera a tak szlachetna, jak dziś, gdy dopatruje się źródła swej słabości, która ją poniża.

**Mamy za sobą dziejowe przeznaczenie, tyle mogił, ofiar z krwi, mozołu, pracy i tyle poświęcenia, że starczyłoby na wielkość i dobrobyt Ojczyzny.** Dużo było dobrego, ale też wiele i złego: wiele zaniedbań, amatorstwa w poczynaniach, niedoświadczenia. Wady staropolskie też się odezwały, ale już mniej wybujałe.

Dalej ks. Prymas stwierdza, że **„duch narodu i serce jest uwiedzione i Polska działała dotąd pod obcym nakazem.** I dziś wypieramy się, że dotąd przez 8 lat **nie były to czyny polskie,** bo mieliśmy według słów Izaasza proroka tyrana fałszu, który narodowi narzucił w szczękę wędzidło swoje. Tym tyranem jest laicyzm (zeświedczenie), który wraz z masonerją stara się wyprzeć myśl Bożą z życia państwowego i społecznego. Oddala religję i księży i wysuwa hasło, że w wewnętrznych ustrojach państw i społeczeństw nie trzeba Boga. I co już dziś z tego wyrasta — kąkol w postaci ateizmu, egoizmu, rozwydrzonej partyjności, chęci rozbicia rodziny...

**Dla Polski dzisiejszej stojącej na przełomie fakt ogłoszenia przez Papieża święta Chrystusa-Króla jest rzeczą Opatrznościową.** Przed duszą Polaka staje dziś Chrystus w królewskim blasku ze swym nieprzedawnionym prawem panowania. **I odrodzimy się, gdy Chrystusa obierzemy za swego króla;** odrodzimy się, gdy zerwiemy z laicyzmem, sprzeciwimy się prądom odszczepieństwa od kościoła. W tych poczynaniach **musimy się zdobyć na jedność, wydobyć ze siebie siłę swego szczepu, siłę narodu polskiego, musimy łagodzić nieporozumienia, unikać lekkomyślności i braku odpowiedzialności, szanować autorytety, bronić się od bezprawia, które sprowadza anarchję.**

Wprowadzając Chrystusa-Króla tym samym odrzucimy podszepty laicyzmu i masonerji, międzynarodowej organizacji, którą z Polską nic nie wiąże i która Polski potężnej nie chce. W chwili gdy inne narody (Włochy np. — Red.) rozprawiają się z masonerją, my w takiej chwili mamy się zaprzedawać, niebaczni na bolesne doświadczenia innych narodów! Zerwać z laicyzmem; z wędzidłem masonerji, której propagatorzy i wyznawcy mają tylko swoją karjerę i powodzenie na oku.

**Odrodzenie polskich dusz sprowadzi zdrowy czyn. Dusza polska odrodzona i czysta będzie podłożem do zdrowej cywilizacji i wysokiej kultury. Wnosząc Chrystusa do naszego życia, Jego Duch nas ustrzeże od błędów.**

Kościół stoi ponad partjami i zasad Chrystusa tylko pilnuje. Kościół nie jest i nie może być warsztatem politycznym, **lecz ten Kościół jest szkołą sumienia katolickiego i polskiego.**

To wielkie przemówienie ks. Prymasa Hlonda wywarło na całych obradach zjazdu katolickiego w Poznaniu przemożny wpływ. I inaczej być nie mogło. To też pierwszym postulatem, który zjazd postanowił w czyn zamienić, stało się hasło dnia: **Christus Poloniae Rex. Plebiscytem ludu polskiego na nowo królem obrany Chrystus Król Polski.**

I niewątpliwie to hasło z ziemi wielkopolskiej promieniować zacznie na inne dzielnice Polski i pchnie cały Naród ku Odrodzeniu, ku wielkiej świetlanej przyszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, co jest pragnieniem wszystkich Polaków.

**Rys.**

W ub. sobotę i niedzielę w Poznaniu odbył się VII. d j e c e z j a l n y z j a z d k a t o l i c k i, który się cieszył bardzo dużą liczebnością uczestników ze wszystkich stron Poznańskiego. Wielką aulę uniwersytecką wypełnili delegaci przeróżnych towarzystw katolickich oraz zaproszeni goście. Na balkonie tłumy mieszkańców Poznania, biorących udział w zjeździe, jako słuchacze. Na obradach byli obecni: X. Prymas arcybiskup Hlond, arcybiskup Teodorowicz, biskup Krynicki z Częstochowy — nigdy niezapomniany były regens seminarjum duchownego we Włocławku, X. biskup Okoniewski, X. biskup Laubitz, wojewoda Bniński, gen. Hausner, gen. Józef Haller, gen. Malczewski i inni.

Zjazd otworzył wstępnem przemówieniem prezes Ligi Katol. dr. Gantkowski, wygłaszając hymn pochwalny na cześć Chrystusa Króla, z którym to świętem, ustanowionym przez Papieża zbiegł się termin zjazdu katolickiego. W dalszym ciągu dr. Gantkowski przedstawił stopniowy rozwój Ligi Katolickiej, jej zadania i hasło, które głosi — nadewszystko wiara i ojczyzna. Zakończył hasłem, które towarzyszyło i przyświecało całemu zjazdowi — pochwalony niech będzie Chrystus Król.

Na marszałka zjazdu powołano prof. uniw. poznańskiego dr. Dembińskiego, który obejmując marszałkostwo, stwierdził, że choć siły jego słabe, jednakowoż podejmuje się zadania, bo tam, gdzie serca i umysły są zgodne i duch ochoczy — przewodnictwo jest naprawdę łatwe. Wicemarszałkiem obrano dr. Rydlewskiego, pp. Otmianowskiego i Kasprowicza prez. Izby Handl. w Bydgoszczy; na sekretarzy powołano — X. infułata Adamskiego i kap. rez. Lescoura. Dalsi członkowie prezydjum pp.: Rzepecka, Niegolewska z Niegolewa, Domagalska, H. Brzezina z Więckowic, M. Chłapowski z Kopaszewa, oraz prof. dr. Sajdak.

X. kan. Dymek w serdecznych słowach witał X Prymasa, który wszedł na ziemie poznańskie z tak pieknem hasłem na ustach: daj mi o Panie rządy dusz, a niczego więcej nie pragnę... Pragniemy spełnić Twoje życzenia — mówił — Oby rządy Twoje były szczęśliwe i błogosławione. Ślubujemy Ci wierność, obowiązek swój spełnimy i sprawie Bożej i Polsce służyć chcemy i będziemy.

Po przemówieniu X. Prymasa, które podajemy na innem miejscu, zabrał głos wojewoda Bniński:

„Społeczeństwo wielkopolskie spełnia swoje zadanie, jako społeczność katolicka. Odnosi się z wielkiem umiłowaniem do Kościoła i jest wierne temuż Kościołowi. Posiada ono mądrych i wybitnych kapłanów, pełnych poświęcenia, zdolnych i ofiarnych. Pracuje ono z pożytkiem i rozsiewa naokół zdrowie w społeczeństwie. I dlatego próżna jest praca agitatorów nieodpowiedzialnych, którzy chcą pokłócić społeczność tutejszą z duchowieństwem. Składam podziękę i uznanie za współpracę duchowieństwa za współpracę w utrzymaniu ładu i porządku w

# Ambasador polski u Brianda.

## Niech się Niemcy nie łudzą, że odbiorą nam Pomorze!

**Paryż,** 8. 11. (AW.) Ambasador polski odbył z Briandem dłuższą konferencję, zwracając mu uwagę na zaniepokojenie, wywołane zamiarami i nadziejami niemieckiemi, które związane są z ostatniemi rokowaniami franko-niemieckiemi w Thoiry zarówno przez prasę jak i enuncjacje rządowe Niemiec.

# Zydzi rozsadnikami komunizmu w Polsce!

## Dzięki żydom komuniści odnieśli zwycięstwo przy wyborach do warszawskiej kasy chorych.

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. w). Nieoficjalne dotychczas obliczenie wyborów do Kasy Chorych dały **generalne zwycięstwo komunistom.** Otrzymali oni największą ilość głosów, bo 12 466 na 30 000 głosujących **i wzięli rekord nad P. P. S., która wyszła z urny z 9 972 głosami.**

Jak obecnie można przypuszczać, **komuniści otrzymają 20 mandatów** a socjaliści i związki zawodowe 16 do 17 mandatów. **Na listę Ch. D. padło 6 838 głosów, która otrzyma 11 mandatów.**

Podczas wyborów nie obeszło się bez **krwawych zajść.** Przy ulicy Rakowickiej rozlepiono odezwę Ch. D. Przechodzący wówczas młody chłopiec zdarł ją. Wywiązała się dzika bójka pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami 16—ki (Ch. D.) W obronie chłopca stanął jego brat, do którego dał niejaki Henryk Wiatrowski dwa strzały. Sprawcę aresztowano, a ofiarę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. **Do agentów policyjnych i do komisarjatów sprowadzono ogółem około 300 osób przeważnie żydów, którzy rozlepiali odezwy komunistyczne, lub rozrzucali nielegalne ulotki.**

chwilach dla Państwa trudnych, za poświęcenie w pracy dla kraju. Dziś ma ono wyjątkowo światłego przewodnika, X. Prymasa Hlonda. Niewątpliwie wpływ Kościoła z tą chwilą się wzmoże. Tego pragnę. Ze swej strony zapewniam o swej lojalności, o swem uczuciu katolickiem, o zamierzeniach i chęciach pracy dla Kościoła.“

Po krótkiem przemówieniu wiceprezydenta miasta, p. Kiedacza, — wśród rzęsistych oklasków przemawiał dowódca miejscowego garnizonu, gen. Hausner:

...„Naród polski jest dumny ze swego żołnierza. Armja, która powstała z ofiar społeczeństwa, musi tkwić głębiej w społeczeństwie, uczuciowo. Radości i smutki chcemy z wami dzielić. Z waszem głębokiem uczuciem religijnem i armja łączy się.

„Wojna światowa nietylko wśród żołnierzy siała zwątpienie w Opatrzność. Lecz gdy trony się chwiały, im dłuższa była wojna, im większa niesprawiedliwość, tem więcej jaśniała wiara w Boga. Gdy żadna siła ludzka nie mogła zażegnać okropności wojny, tem więcej zwracano się do przedziwnego władcy Chrystusa-Króla. Gdy upadły trony i państwa — Kościół wyszedł zwycięski, wzmocniony nawet w tych krajach zagranicznych, gdzie wpływ jego był słaby.

„Ważna jest rola wojska w Polsce, gdzie państwo i religja splatało się w jedno: głęboka religijność z drugiej strony jest podstawą dyscypliny. **Przysięga żołnierza nie może być tylko czczą formą** (wielkie brawa) jest ona podstawą dla autorytetu państwa i dowódcy. Tam, gdzie żołnierz oddaje życie i poświęca się — przychodzą mu w sukurs przekonania religijne i miłość ojczyzny.

„Wszelkie poczynania wywrotowe dążą do ośmieszenia i zlekceważenia religji — chcą podciąć jej wpływy w państwie i w wojsku. Jestem mocno przekonany, że religijność społeczeństwa, podniesie religijność w wojsku.“ (Huczne brawa były podzięką za żołnierskie, piękne przemówienie.)

Życzenia zjazdowi składali: Szymański — Liga Katolicka w Gdańsku, Sobolewski — im. stow. nauczycieli chrześcijańskich, Neronowiczowa z Warszawy — im. Kobiet katol., poseł hr. Żółtowski — im. Chrześc. Rolników, Rzepecka — im. Kobiet polskich, pos. Puzynianka i p. Czarnkowa — im. Zw. Kobiet Pracujących, p. Brzezina — im. Ziemianek Wlkp., poseł Marciniak, p. Glęsk — im. młodzieży akademickiej, p. Michałowicz im. Bractwa Strzeleckiego Poznań, p. Trzciński — im. Kółek Rolniczych Wlkp. i t. d.

W myśl programu przemówił X. sen. Prądzyński, który zobrazował wielką działalność ś. p. X. Prymasa Dalbora, jako kapłana i społecznika. W dowód zasług zmarłego dostojnika Kościoła, pierwszy referat jemu poświęcono, z czego znakomicie wywiązał się referent X. sen. Prądzyński.

Drugi referat p. t. „Narody katolickie, a kryzys kultury europejskiej“ wygłosił **Roman Dmowski.**

Streszczenie tego wielce ciekawego referatu, który zamknął obrady 1 go dnia zjazdu, jak również szczegóły z drugiego dnia, podamy w następnym numerze.

**Rys.**

* * *

Z okazji zjazdu katolickiego archidiecezji gnieźnieńsko poznańskiej X. prymas Hlond odprawił dziś w kościele farnym nabożeństwo pontyfikalne, w czasie którego wygłosił kazanie X. arcybiskup Teodorowicz. Na plenarnem posiedzeniu zjazdu prezes Ligi Katolickiej złożył arcybiskupowi Teodorowiczowi życzenia z okazji 25 lecia święceń biskupich. Na zjazd nadesłano cały szereg depesz. Otrzymano m. in. depeszę z Watykanu, następującej treści:

> **„Jego Świątobliwość wyraża żywe zadowolenie ze szlachetnych zadań, jakie sobie postawił zjazd katolicki archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i życzy Jego pracy najlepszego powodzenia i upraszając dla ich owoców łask Bożych, udziela serdecznego apostolskiego błogosławieństwa.**
>
> **(—) Gaspari.**

* * *

Marszałek zjazdu prof. Dembiński zainicjował kolejno manifestację na cześć papieża Piusa XI i Prezydenta Rzplitej. Publiczność, powstawszy z miejsc, powtórzyła wśród oklasków: Niech żyje Prezydent Mościcki. Po referatach uchwalono szereg rezolucyj. Po posiedzeniu wyruszył z gmachu uniwersytetu olbrzymi pochód, w którym wzięły udział towarzystwa kościelne, dwie orkiestry wojskowe i kolejowa, delegacje ze sztandarami, sokoli, harcerze, powstańcy, wojacy i t. d. Pochód podążył głównemi ulicami miasta do kościoła farnego, w którem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

# Piłsudski stanie przy radjo.

**Warszawa,** 8. 11. (Pat.) Dnia 11 listopada, jako w rocznicę oswobodzenia Polski od okupantów p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wojsk. marsz. Piłsudski wygłosi o godz. 19,30 przez radjo krótkie przemówienie.

# Wojsko hiszpańskie przeciw spiskowcom katalońskim.

## Aresztowanie spiskowców katalońskich.

**Madryt,** 8. 11. (AW.) W związku z odkrytą w tych dniach akcją spiskowców katalońskich rząd hiszpański wysłał na granicę francuską 2 pułki piechoty, które przeprowadzają szczegółowe rewizje w pogranicznych miejscowościach Katalonji w poszukiwaniu za śladami spisku, składami broni i amunicji. Dworce kolejowe w pasie nadgranicznym, urzędy celne i paszportowe obsadzone zostały wzmocnionemi strażami. Prasa hiszpańska prawdopodobnie z inspiracji czynników oficjalnych dotychczas nie zabrała głosu w sprawie spisku. Oczekuje się, iż w tych dniach rząd wyda oficjalny komunikat o sytuacji.

**Paryż,** 8. 11. (AW.) Wraz z aresztowanym w jednej z wiosek górskich we wschodnich Pirenejach dowódcą separatystów katalońskich Matią zaaresztowano kilkunastu jego najbliższych współpracowników. Uważają tu, iż spisek kataloński można uważać w ten sposób na terenie Francji za zlikwidowany.

# Pułk. Garibaldi prowokatorem.

## Był na usługach faszystów.

**Paryż,** 7. 11. (PAT) Dzienniki tutejsze zaznaczają, iż pułkownik Garibaldi był prawdopodobnie tym, który uprzedziwszy o wszystkiem policję włoską, wysłał do Rzymu Luccetti'ego, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11 września. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem. Dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbca kościoła Notre Dame.

# Mussolini finansował związki antyfaszystowskie we Francji?!

## Chciał poróżnić Francję z Hiszpanją.

**Paryż,** 8. 11. (AW) Prasa, w szczególności zaś lewicowa, publikuje dłuższe artykuły w związku z aferą Garibaldiego, przybierającą rozmiary międzynarodowego skandalu. Ogólna opinja na podstwie informacyj stwierdza, że znaczna **część antyfaszystowskich związków Francji była finansowaną przez Mussoliniego,** który utrzymując podobne organizacje w ten sposób uzyskiwał tytuł do **oskarżenia rządu francuskiego** o to, iż toleruje na terenie swego państwa przeciwników obecnego ustroju we Włoszech. Związek taki niewątpliwie istniał pomiędzy Garibaldim a spiskowcami z Perpignon zdaje się potwierdzać taktykę wywoływania rozstroju wewnętrznego **nietylko co do Francji, ale i co do Hiszpanji.** Mussolini przygotowywał sprzysiężenie, aby później przerzucić odpowiedzialność na Francję i w ten sposób stosunki francusko-hiszpańskie nadwyrężyć. Potwierdzenie tych przypuszczeń radykalny „Quotidien“ widzi w stwierdzonem stosunku, jaki z Garibaldim utrzymywał były szef policji we Florencji Rapollo, którego afera tak głośnem echem odbiła się niedawno w prasie. Na skutek tego pisze „Quotidien“ Briand zamierza poczynić szereg przedstawień na radzie ministrów i skłonić ją do zwrócenia uwagi rządowi włoskiemu na te okoliczności.

* * *

**Rzym,** 8. 11. (Pat.) „Trybuna“ donosi z Ankony, że aresztowano tam około 100 komunistów i anarchistów.



# Kronika telegraficzna.

### Związkowi Naprawy Rzplitej nie podoba się „Sokół“.

**Warszawa,** 8. 1. (AW.) Związek Naprawy Rzeczypospolitej cofnął swój podpis z odezwy komitetu organizującego obchód 11 listopada ze względu na to, iż odezwę tę podpisały i takie organizacje, które Związek Naprawy Rzeczypospolitej uważa za wprowadzające stały niepokój do wewnętrznych stosunków państwa. Jako takie Zw. Naprawy Rzplitej wymienia Straż Narodową i Sokoła.

### „Piast“ obrabowany z dolarów.

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) W redakcji „Piasta“ w Krakowie dokonano włamania. Złoczyńcy unieśli z kasy znaczną ilość dolarów, kilka tysięcy złotych i kosztowności.

### Samobójstwo referenta ministerjalnego.

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) Krótko przed północą rzucił się pod koła pociągu osobowego zdążającego z Gdańska, Włodzimierz Bilek, referent ministerstwa wyznań religijnych. Przy zwłokach znaleziono krótką prośbę o zawiadomienie rodziny. Przyczyną samobójstwa są podobno nieporozumienia familijne.

### Nowy poseł czeski w Warszawie.

Praskie „Lidove Noviny" donoszą, że poseł czechosłowacki w Warszawie, dr. Flieder, opuszcza po Nowym Roku swoje stanowisko i udaje się w charakterze posła do Madrytu, albo do Brukseli. Posłem w Warszawie ma być mianowany dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych dr. Giersa.

### WICHRZYCIELE ZA DRZWI!

**Warszawa,** 8. 11. (tel. wł.). Centralny komitet porozumiewawczy związków zawodowych pracowników państwowych wykluczył ze swego grona związ. kolejarzy ZZP. za wnoszenie do obrad czynników wybitnie partyjnych i demagogicznych.

### DYR. KWIATKOWSKI REZYGNUJE...

**Warszawa,** 8. 11. (tel. wł.). Dyrektor departamentu akcyz i monopoli w ministerstwie skarbu p. Kwiatkowski, wniósł podanie o dymisję. Słychać, że podanie zostanie przyjęte.

# Z Rosji sowieckiej.



### Przesilenie na Kremlu.

W państwie Sowietów odbywa się obecnie generalna, decydująca rozprawa pomiędzy partją rządzącą a opozycją. Podajemy tutaj portret Stalina, któremu po śmierci Lenina przypadła rola dyktatora spółczesnej Rosji.

### Votum zaufania dla większości rządzącej w Rosji.

Dnia 3 listopada odbyło się ostateczne posiedzenie 15 konferencji partyjnej. Po przemówieniu komunistki niemieckiej Klary Zetkin, przemówienie streszczające wyniki konferencji ogłosił Stalin, na którego wniosek pochwalono dotychczasową politykę większości partyjnej RKP i solidaryzującą się z poglądami, zawartymi w referacie Stalina w stosunku do opozycji.

### Zabójstwo na tle politycznem.

Podług doniesienia z Moskwy w Bachmucie został zamordowany członek okręgowej komisji kontrolnej Jakowienko. Winowajców zabójstwa dotąd nie wykryto. Sądzą, że morderstwo zostało popełnione w związku z rozłamem w partji komunistycznej.

### Kołłątajowej wzbroniono przejazdu przez Stany Zjednoczone.

Z Waszyngtonu donoszą, iż władze amerykańskie odmówiły p. Kołłątaj mianowanej posłem sowieckim w Meksyku wizy przejazdowej przez terytorjum Stanów Zjednoczonych.

# Z Litwy.

**Wilno,** 8. 11. (Pat.) Tekę spraw zagranicznych objął Sidzikauskas, spraw wewnętrznych Slezewicius, sprawiedliwości — Pozella.

**Kłajpeda,** 8. 11. (Pat.) Sejmik kłajpedzki wyraził dyrektorjatowi votum nieufności, wobec czego dyrektorjat ustąpił.

### Księża katoliccy na Litwie wyjęci z pod prawa.

**Kowno,** 8. 11. AW. Minister spr. wewn. Litwy, Pożełło, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd przerwał wypłacanie dotacji duchowieństwu katolickiemu i wyjaśnił dostatecznie swoje stanowisko w sejmie w odpowiedzi na zgłoszone interpelacje. Zdaniem ministra dotacja wstrzymana została z braku prawnego objektu, dla którego dotacje te były przyznane. Duchowieństwo innych wyznań, a więc duchowni prawosławni, staroobrzędowcy, luterani i rabini żydowscy otrzymują dotacje bez przerwy.

# Proces komandora Bartoszewicza.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

**XX dzień rozpraw.**

**Warszawa, 4 listopada br.**

Jakaś dziwna choroba ogarnęła niektórych świadków w tym gigantycznym procesie, że tracą pamięć. Ci właśnie, którzy tak wiele mają do powiedzenia i niewątpliwie dużo ciekawego materjału informacyjnego mogliby dostarczyć — milczą „Nie pamiętają“....

Z dzisiaj zeznających świadków taką krótką pamięcią, czy też zanikiem pamięci o sprawach, które się tycza kom. Bartoszewicza, wyróżnia się kontr admirał Kłoczkowski. Spodziewano się wielu istotnych wyjaśnień, spotkał zawód, bo świadek nie pamięta!

**O czem nawet myśleć się nie chciało!**

Kontr admirał Kłoczkowski ustala, że kierownictwo marynarki wojennej nie posiadało kredytów na budowę odpowiednich magazynów do przechowywania broni podwodnej. Zajrzawszy w akta, przewodniczący stwierdza coś wręcz przeciwnego: właśnie wtedy, gdy potrzebne były magazyny, kredyty były przyznane.

Świadek darzył kom. B. dużem zaufaniem i przychylnie załatwiał jego referaty, opierając swoje dodatnie opinje tylko na zaufaniu.

— Czy nie dziwiła p. admirała — pyta prokurator — przyjaźń, która łączyła jednego z dostawców, a mianowicie Marszalka z kom. B.?

— Nie! Wiedziałem, że od dłuższego czasu łączą ich przyjazne stosunki.

Pozatem świadek sobie przypomina, że mu nie meldował kom. Petelenz o tem, jakoby kom. B. miał zamiar oddać zamówienia włoskiej firmie, na której czele stał także niemiecki adwokat Tirpitz. Tyle pamięta kontr-admirał Kłoczkowski.

**A jednak działy się dziwne rzeczy!**

Świadek Terpiłowski był dyrektorem handlowym f. „Atra“, a później miał nadzór ogólny nad zakładami Marszalka w Toruniu. Nie we wszystkie dziedziny przedsiębiorstw Marszalka i Erbsteina wtajemniczano świadka. Domyślał się, że coś się kryje poza jego plecami. Dziwił się że marynarka wojenna daje poważne zamówienia tak małym warsztacikom, kryjących się pod szumną nazwą Nadwiślańskich Zakładów Mechanicznych. W rzekomej „fabryce“ wyrabiano tajny instrument wojskowy, a jednak do tajemnicy miał dostęp każdy.

**Nie przestrzegano elementarnej ostrożności, by tajemnica wojskowa nie dostała się w niepożądane ręce.** Świadek wiedział, że Marszalk piastował urząd „gradonaczelnika“ w Kijowie za Skoropadzkiego z ramienia Niemców.

Inż. Miklaszewski, który był duszą przedsiębiorstwa, namawiał świadka do podpisania protokułu odbiorczego. Nie biorąc udziału w odbiorze, świadek oponował przeciw podpisaniu tego dokumentu. Kwieciste argumenty inż. M. wreszcie... zniewoliły świadka i podpis swój położył.

— Czy świadek wie, co robiono z pieniędzmi, wpłacanemi przez skarb do kas przedsiębiorstwa?

— Nie! Trzymano to w ścisłej tajemnicy. Gdy raz zadałem to samo pytanie inż. Miklaszewskiemu, odpowiedział: **„Toć jest publiczną tajemnica, że pieniądze skarbowe poszły na kupno domów prywatnych dla braci Brylów** (nb. byli oni właścicielami Banku Warszawsko-Gdańskiego i sprzedali go Marszalkowi), **no i na wysłanie przez Marszalka 17 tysięcy dolarów zagranicę“.** Dotychczas jeszcze nie dostałem pensji.

**Waleczna kobieta i jej dziarskie zeznania.**

Przed sądem staje kobieta, która ma świadczyć o bezeceństwach oskarżonych. Pierś jej zdobi „Krzyż Walecznych“ z potrójnem okuciem. Nazywa się Marja Herbutówna, a w kierownictwie marynarki była buchalterką.

Z racji swego stanowiska służbowego p. Herbutówna często sprzeciwiała się nielegalnym wypłatom, które inspirował kom. B. Nie zawsze jednak udawało się jej zapobiec fałszywym wypłatom. **Miljardowe sumy w dziwnie tajemniczy sposób były wypłacane Marszalkowi, o których dotąd niema śladu w księdze zleceń.** O tych „cudownych“ wydarzeniach świadek dowiedział się u sędziego śledczego.

Swego czasu np. p. Herbutówna zakwestjonowała jedną wypłatę dla Marszalka. Swemi wątpliwościami podzieliła się z kom. Müllerem. Ten, oczywiście (dbały o dobro marynarki!...) zarządził wstrzymanie wypłaty, a jednak... wypłata została uskutęczniona! Takie się działy „cuda“!

**Znamienny incydent.**

Podczas zeznań świadków zauważył prokurator, że wśród publiczności siedzi jakaś pani, która wszystko skrzętnie notuje. Po zbadaniu okazało się, że tą panią jest żona inż. Miklaszewskiego, który tak smutną rolę odegrał w tej panamie nadużyć. Na wniosek prokuratora, pani Miklaszewskiej „skrzętne notatki“ zostały skonfiskowane, a ją poproszono o opuszczenie sali. Z notatek wynika, że tyczyły się one zeznań, odnoszących się do osoby inż. Miklaszewskiego. Znamienne!

**Skarb państwa był dojną krową dla Marszalka.**

Z bardzo oględnych zeznań świadka Maciejewskiego, który był inspektorem technicznym w Nadw. Zakł. Mech., wynika, że pieniądze, otrzymywane z marynarki, nie były zużytkowane na produkcję broni podwodnej, lecz gros ich szło na zakup f. „Atry“, Nadsłuczańskich Zakładów Leśnych i Banku Warszawsko-Gdańskiego. Same zakłady w Toruniu były bardzo małe, nie mogły nic fabrykować, a co najwyżej montować gotowe części składowe. **Kom. Bartoszewicz często odbywał tajne narady z Marszalkiem i Erbsteinem, ciągnące się do późnych godzin nocy.** Po zlikwidowaniu dostaw dla marynarki „fabryka broni podwodnej“ w Toruniu przestała istnieć, a nieruchomości rozebrali wierzyciele.

**Bartoszewicz dalej kłamie!**

Podczas zeznań świadka chor. Charytonika, który z ramienia marynarki był „brakarzem“, a więc sprawdzał produkowane przedmioty wojenne, wstaje kom. B. i oświadcza, że wydał rozkaz por. Kubiakowi, by polecił chor. Charytonikowi powtórny odbiór już sprawdzonego materjału wojennego.

W odpowiedzi na to podnosi się z ławy oskarżonych por. Kubiak i kategorycznie zaprzecza, jakoby kiedykolwiek taki rozkaz otrzymał. (W.)



## Monarchiści niemieccy pobili republikanów.

„Voss. Ztg.“ donosi, że 26 bm. rozpocznie się w Hasselfelde proces przeciw 14 członkom republikańskiej organizacji wojskowej „Reichsbanner Schwarz-Rot Gold“, oskarżonym o pobicie członków monarchistyczno nacjonalistycznej organizacji „Stahlhelm“ oraz o rozruchy publiczne. Prokurator powołał 122 świadków. Zdaniem obrony „Stahlhelm“ uplanował napaść na „Reichsbanner“, i podobnie jak w Striegau i Grevesmühlen oskarżono zamiast napastników napadniętych. — Proces ten dowodzi, jak słaby jest ustrój republikański w Niemczech.

# Uwalnianie więźniów przed ukończeniem kary.

**Z posiedzenia komisji prawa karnego.**

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) Na odbytem posiedzeniu komisji prawa karnego przy sejmowej komisji prawniczej, wydano opinję w sprawie projektu przedterminowego zwalniania osób, uwięzionych za przestępstwa pospolite. Powzięta na powyższem posiedzeniu uchwała, pozwala na wypuszczenie z więzienia osób, które odcierpiały już dwie trzecie kary, nie mniej jednak jak sześć miesięcy, oraz skazanych na więzienie bezterminowe, o ile odbyli już karę 15 lat więzienia. Sprawa przedterminowego uwalniania więźniów będzie traktowana jednolicie we wszystkich dzielnicach państwa, i pozwoli na znaczne odciążenie więzień, w których obecnie na całym obszarze państwa przebywa przeszło 30 000 osób

ALINA PRUS KRZEMIŃSKA. (3

# Anno Domini 1886.

**Nowela.**

(Ciąg dalszy)

Dzieci, przy których zastępuje niańkę jedna z kuchni, długo dobijały się do alkierzyka Stasi, zanim je wpuściła.

Miała już wtenczas na sobie płócienną koszulę z krótkiemi, a na niej batystową „koszulkę“ z długiemi bufiastemi rękawami, oraz watóweczkę „obracajkę“. Spódniczka ta tworzyła podstawę wszystkiego, co się na nią wdziewało. „Sznurówka“ z kwiecistego kaszmiru na białem tle, ma w pasie „kiszkę“, na której trzymają się spódnice. Więc najpierw dwie białe, mocno umączkowane, do tego fartuch zielony. Potem szedł garnitur różowy — fartuch biały, następnie sznurówka niebieska aksamitna, i niebieska jedwabna spódnica — fartuch ażurowy zdobny koronkami.

Dzieciom oczki wychodziły z podziwu.

Garnitur wierzchni, oblicza się na uroczystość kościelną i do obiadu, do tańca staje się w drugim, a trzeci jest „od przepocenia“ i „od pęknięcia“.

Wituś zauważył słusznie, że ten najpierwszy, przecież musi się najwcześniej spocić, i kombinował pełen niepokoju, że „pęknięcie“ może grozić komuś tylko od przejedzenia się, a wtenczas cała Stasia, razem z wszystkiemi sznurówkami, może się rozlecieć...

Dwie zapasowe „kopki“ i dwie „fryzki“, jak również kilka na twardo uprasowanych, koronką zdobnych chustek do nosa, i białe pończochy są już w koszyczku, który się z sobą zabiera. Na samym wierzchu, leży gustowny winiaszek dla pana pisarza. Nie tak wybujały, i nie tak krzycząco jaskrawy, jak zwyczaj każe. Wreszcie Stasia jest gotowa, i w całej weselnej paradzie, poprzedzona trójką swych pupilów, idzie zaprezentować się pani, a potem pożegnać do kuchni.

Czeladź obiad już zjadła, ale zwłóczy z odejściem, czekając na widowisko.

Słychać zbliżające się tulitulidyli, tulitulidyli duudu duudu — Idą po Stasię — idą!

Stasia wleciała do kuchni, przyciskając ręką okolicę serca opiętego trzema gorsetami, (przyswoiła sobie ten ruch od wielmożnej) i mówi, że jej „nerwy“ do gardła „skakają“. Każda z dziewczyn coś na niej poprawia, skubie, układa — parobcy pootwierali gemby w niekłamanem zachwyceniu, tylko Pokrywka nie patrzy wcale — zabija muchy, co po stole łażą.

Tym razem wszystko się przed kuchnią wysypało, nim gracze do proga się zbliżyli. „Młodziana“ niema. Drużbowie przed czworakiem dziś witają i honorują.

Stasia prędko jeszcze pocałowała się z dziewczętami, i przystąpiła do graczy.

Nie przerywając sobie, wzięli ją w środek, nawrócili stante pede, i zaczęli oddalać się równie uroczyście i bez słowa jak przyszli.

Ponieważ droga na wieś wypada przez podwórze, więc cała obiadowa kalwakata, toczy się za kalwakatą weselną.

Chłopaki, dowcipkując jeden przez drugiego, rżą i pokwikują jak młode konie.

Iiihihii!! Oj wesółko! wesółko!

Ten i ów bombarduje Stasię kulami śniegułek, których przy wyjściu z ogrodu cały las.

Fornal Pokrywka nie bierze w tem udziału — idzie prosto do stajni.

Cztery drabiniaste wozy umajone brzózkami, stoją gotowe — olbrzymie snopy siedzeń, z tegorocznej słomy, złocą się, po 3 po 4 na każdym wozie.

Powyprowadzali starannie poubierane czwórki i zaczęli zaprzągać.

Pitka nigdzie nie widać — pewnie już sie stroi — nie co...

Bogać tam... Foryś mu cholewy lakiem nacieroł, coby sie świeciły jeszcze barzy... Bydom tysz ze Stachom pasować — dyby krzon z gomółkami! Psia krew...

Bukiyt kozoł ogrodowczykowi ulinić... Hale! Pewnie som go sobie byńdzie kole nosa trzymoł... Stacha mu ta na jegu bukiyt... akurat.

Jak tysz jeno bydom tańcować oba —, pudymy do siyni oboczyć...

Lo czegu do siyni — pewnie poczynstunek bydzie...

Poobłóczyli się w odświętne jaki, poprzypinali sobie róże do kapeluszy, i jazda!

Przed domem weselnym trzeba jeszcze konie ustroić w bukiety i wstęgi, których dostarczy pan młody.

Gdy wszystko było już gotowe, pańskim dogkartem, z wysztafirowanym forysiem na koźle, zajechał pan pisarz.

Zlustrował wozy i wszedł do czworaka, przez drzwi umajone, ubrane we wstęgi papierowe.

Po małej chwili zaczęło się wszystko wysypywać. Najpierw hurma dzieci, które pan pisarz wygnał z sieni na przeddomie, a potem weselniki.

Wyszła tedy muzyka, grając „wsiadanego“, za nią starszyzna, a potem młodzież, wśród której uwijali się postrojeni w ręczniki drużbowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Kostanecki następcą Bartla.

**Warszawa,** 8. 11. (tel. wł.) Następcą p. Bartla, jako kierownika ministerstwa wyznań religijnych ma zostać profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Kostanecki.

### Francusko-polska konwencja opieki nad wychodźcami.

**Warszawa,** 6. 11. (Tel. wł.) Wczoraj podpisano w Paryżu układ uzupełniający polsko-francuską konwencję w sprawie opieki nad wychodźtwem polskiem. Oba rządy zobowiązały się do odsyłania na koszt danego państwa chorych robotników statkami do Gdyni lub Dunkierki. Utworzona ma być komisja mieszana polsko-francuska w sprawie opieki szpitalnej nad polakami źle mówiącemi po polsku.

### Protest w procesie Królikowskiego.

**Warszawa,** 6. 11. (Tel. wł.) P. Lorentowicz, jeden z członków trybunału, wyrokującego w sprawie Franciszka Królikowskiego, skazanego na dwadzieścia lat więzienia za zamordowanie Michałowskiej, kobiety lekkich obyczajów, wniósł umotywowane votum separatum.

### Hallucynacja samobójcy.

**Warszawa.** 6. 11. (tel. wł.) Do jednego z podrzędnych hoteli tutejszych, przybył 28-letni porucznik 84 pp. Kazimierz Grzybowski, którego rodzina przebywa w Pińsku. Zaledwie numerowy wskazał mu pokój i oddalił się, rozległy się dwa strzały. Do pokoju wbiegł natychmiast numerowy i właścicielka hotelu Dobrowolska. Grzybowski leżał na łóżku w kałuży krwi. Dobrowolską wziął widocznie za matkę gdyż pół przytomnie zawołał: „Matko przebacz mi, nie mogłem inaczej postąpić". Samobójcę przewieziono do szpitala wojskowego.

### Borbifaksy za kratą.

**Warszawa,** 6. 11. (tel. wł.) Przed sądem okręgowym stanęli wczoraj dwaj uczestnicy czasie manifestacji bezrobotnych Witoszyński Władysław lat 19 i Bolesław Zadeński lat 16. Pierwszego z nich skazano na 2 lata, drugiego na 1 rok więziena.

### Kradzieże bez końca.

**Warszawa,** 6. 11. (tel. wł.) Nocy wczorajszej dokonano na głównej poczcie kradzieży kasetki, z zawartością 42.000 złotych.

## Kary na krnąbrnych więźniów.

**Od nagany aż do ciemnicy. — Przykładny więzień może uzyskać skrócenie kary.**

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowało nowy projekt ustawy o organizacji więziennictwa. Przewiduje on następujący system kar dyscyplinarnych za naruszenie regulaminu w więzieniach: a) nagana, b) pozbawienie ulg i przywilejów na czas 4 tygodni, c) pozbawienie prawa korzystania z książek i pism, odwiedzin lub prowadzenia korespondencji, albo jednego z tych praw na czas do 4 tygodni, d) zmniejszenia wynagrodzenia za pracę na czas do 4 tygodni, e) pozbawienie pracy zarobkowej na czas do 2 tygodni, f) post o chlebie i wodzie w dniach przez inne przegrodzonych, twarde łoże na czas do 1 tygodnia, h) samotne zamknięcie w odosobnionej celi na czas 2 tygodni, wreszcie i) zamknięcie w celi ciemnej na czas do 2 dni.

Ministerstwo studjuje projekt wprowadzenia progresyjnego systemu odbywania kary. System ten na los więźnia i jego warunki pobytu w więzieniu — składa w ręce jego samego. Więzień, wykazując poprawę, ma możność nawet skrócenia czasu kary.

## Olbrzymie nadużycia celne.

Władze celne wpadły na trop szajki przemytników na granicy polsko-czeskiej, która przemycała w olbrzymich rozmiarach obłożone wysokiem cłem towary włókiennicze czeskie. Na czele szajki stał niejaki Morgenbesser, ajent handlowy z Krakowa; o rozmiarach przemytnictwa świadczy fakt, że Morgenbesser otrzymał tytułem 5% prowizji tylko od jednej fabryki czeskiej 10 tysięcy dolarów. Dotychczasowe śledztwo stwierdziło, że w przemytnictwie brał udział szereg funkcjonarjuszów straży celnej, oraz kilkunastu kolejarzy, którzy przemycali towar na linji kolejowej Orłowa — Nowy Sącz.

# Po magnatach przychodzi kolej na duchowieństwo.

**Rząd dąży do porozumienia się z klerem.**

**Warszawa,** 8. 11. W pewnych kołach politycznych opowiadają, że sfery rządzące w dążeniu do zyskania poparcia dla swoich zamierzeń na linji, którą zainicjował ostatni zjazd w Nieświeżu, zwróciły się do duchowieństwa, na którego poparciu zależałoby im bardzo przy ewentualnej akcji wyborczej. Słychać o tem, że sfery rządzące są skłonne do znacznego podwyższenia poborów księży parafjalnych, słychać także, że sprawa dóbr kościelnych ma być w pewnych punktach załatwiona w sposób dla kościoła pomyślny, a poza warunkami zawartego ze Stolicą Apostolską konkordatu. Wszystko to, jak opowiadają, ma być pomostem do porozumienia się sfer rządzących z duchowieństwem i uzyskania jego poparcia dla polityki obecnego rządu.

## Chorzów będzie przedmiotem rokowań.

**Warszawa,** . 11. (Tel. wł.) Rząd niemiecki zgodził się na propozycję rządu polskiego, aby sprawę Chorzowa załatwić bezpośrednio za pomocą rokowań między obu zainteresowanemi rządami. W swej odpowiedzi zgadzają się Niemcy na zwołanie konferencji do Berlina. W poniedziałek odbędzie się narada komisji międzyministerjalnej, która zajmie się ustaleniem listy członków ze strony polskiej.

## Plaga wilków w Grodzieńskiem.

Z okolic Grodna nadchodzą wiadomości, o niesłychanem rozpowszechnieniu się wilków, które stały sie plagą całej grodzieńszczyzny. Ostatnio w miasteczku Kuźnica, pow. grodzieńskiego wilki żakradły się w nocy do zabudowań gospodarskich i przetrzebiły trzodę chlewną mieszkańców. Wśród kół łowieckich panuje przekonanie, że ilość wilków w tym roku na północno-wschodnich kresach Polski przewyższa ich liczbowy stan z lat poprzednich.

## Dwa zamachy na pociąg na Wileńszczyźnie.

Z Wilna donosza:

Między stacjami Hajnówką a Czeremchą przez ułożenie wielkiego kamienia na torze kolejowym usiłowano spowodować wykolejenie pociągu nr. 877. Maszynista zauważył przeszkodę i pociąg zatrzymał, niemniej jednak parowóz został uszkodzony.

Następnego dnia, tj. dnia 2 bm. pociąg osobowy Nr. 1012 między stacjami Łuniniec a Barohowskiem został przez niewiadomego złoczyńcę ostrzeliwany karabinem. W pociągu powstała panika, pasażerowie rzucili się na podłogę. Na szczęście strzały nikogo nie zraniły. Władze prowadzą dochodzenia.

# Karzełki króla Stasia.

**Jeden mierzył 89 cm., a drugi 75 cm. wysokości.**

Z biegiem czasu i postępu, dystansują się niektóre zawody: dawniej pocztyljon był osobą poważaną, albowiem jego pieczy było powierzone niejedno życie podróżujących; niezadługo, w wielkich miastach zniknie woźnica, ustępując miejsca powadze szofera. Zawód przywiązany do fizycznej postaci łączy się ściśle z wyobrażeniem olbrzymów i karłów. Ci pierwsi byli dawniej poszukiwani na dworach możnych panów, celem tworzenia przybocznej gwardji swego władcy. Karzełek natomiast był w wielkiej opiece dworskich dam i nawet królów dla swoich żartów, któremi bawił dworzan. Dzisiaj nikt nie przypuszcza, że idący ulicą karzełek, mógłby w innych czasach i warunkach opływać w dostatki przebywając na dworze królewskim. Takich dwóch ulubieńców karzełków posiadał król Stanisław Leszczyński, o czem pisze Piotr Boye.

Pierwszy z nich, jedyny Francuz wśród polskiego otoczenia króla-wygnańca nazywał się Mikołaj Ferry. Pochodził z ubogiej włościańskiej rodziny z Wogezów i dostał się na dwór, dzięki zainteresowaniu, jakie wzbudził, gdy go jako dziecko pięcioletnie zauważyła ks. Jabłonowska, dawna faworyta królewska. „Bebe", jak przezwano rachitycznego dzieciaka, mierzył osiągnąwszy lat 19, zaledwie 89 cm. wysokości. Nie dziw, że taka osobliwość w okresie, gdy w Polsce karzełki były przez wszystkie dwory magnackie poszukiwane, zjednała sobie wszystkich i ucieszny, kieszonkowy dworak, monstrualnie brzydki w dodatku, zgarbiony jak dziad, o sterczącej łopatce, twarzy obrzmiałej i ogromnym nochalu, staje się ulubieńcem nawet pięknych dam. Było w tem coś paradoksalnego; karlik głupkowaty w całem znaczeniu wyrazu, dzięki swej paplaninie uchodzi za osobę pełną wykwintu i dowcipu. Nawet znajdują się chwalcy „orlego" nosa.

Ale oto z miecznikową Humiecką w r. 1759 przybywa na dwór królewski rywal — i w dodatku groźny. Jest nim niejaki Józef Borysławski. Pochodzi z dobrej rodziny. Pod pseudonimem „Joujou" zostaje przedstawiony cesarzowej Marji Teresie w Wiedniu, — która 19-letniego młodzieńca brała sobie na kolana. Jest to naprawdę miły, wykształcony i wytworny karzełek. I sięga zaledwie 75 cm. wysokości! Zachwycony król cieszy się obydwoma karzełkami jednocześnie. Bebe ocenił niebezpieczeństwo. Gdy uprzejmy „Joujou" powiedział, iż żałuje, że go natura stworzyła mniejszym od „Bebe", ten odparł szorstko że swój „wielki wzrost" zawdzięcza chorobie i zachowuje się odtąd wrogo. Przecież był wyższy o 14 cm.! Rywal go zaćmił wobec dworu najwyraźniej.

Razu jednego, gdy „Joujou" grzał się przy kominku, chwycił go za ramiona i chciał wepchnąć do pieca, — ale król nadbiegł i uratował ulubieńca. Odtąd zaczyna się walka, zaczepki, szykany. Gdy wreszcie zniecierpliwiony Joujou stracił cierpliwość i zawołał „Milcz ty olbrzymie!", — Bebe odczuł to jako cios śmiertelny. Wkrótce potem ze zgryzoty umarł, a na dworze rozpuszczono pogłoskę, że przyczyną śmierci była niestrawność wskutek spożycia... oliwki... — A Joujou ożenił się z piękną normalną osobą, miał potomstwo, i objeździwszy Europę, zmarł w sędziwym wieku w Anglji.

## Kongres Ligi Praw Człowieczych w Gdańsku.

„Echo Gdańskie" donosi:

Na 8 i 9 stycznia 1927 r. zostanie zwołana do Gdańska ważna konferencja zbliżenia polsko-niemieckiego. Organizuje kongres ten Liga Praw Człowieczych. Ma to być dalszy ciąg akcji rozpoczętej w październiku 1925 r. Z Polski brać będą udział także posłowie Sejmu i Senatu z senatorem socjalistycznym Posnerem na czele. Ukaże się na ten kongres specjalne wydanie organu Ligi Praw Człowieczych w językach polskim i niemieckim. Niemiecko-polskie sprawy zostaną omówione 8-go, a gdańsko-polskie 9-go stycznia.

## Jeszcze jeden inspektorat!

**Tym razem bankowy.**

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu opracowuje się obecnie projekt statutu organizacyjnego generalnego inspektoratu bankowego, którego stworzenie zalecił prof. Kemmerer. (Pisaliśmy o tem w artykułach sprawozdawczych memorjału Kemmerera). Zadaniem inspektoratu będzie badanie ksiąg i kontrola nad prywatnemi przedsiębiorstwami bankowemi. Kierownictwo inspektoratu obejmie p. Witold Broniewski.

### Cukier polski dla Chin.

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) Dnia 10 grudnia odjeżdża z Gdańska okręt z 3.200 tonami cukru polskiego do Władywostoku. Stąd będzie drogą lądową dowieziony do Charbina. Transakcję przeprowadził p. Kossakowski, dyrektor cukrowni „Aszi-che" pod Charbinem, założonej przed wojną przez ziemian z Lubelskiego.

### W AUSTRJI BRAK WĘGLA.

**Zabiegi o pomoc z Polską.**

Kryzys węglowy w Austrji przybiera formy coraz to ostrzejsze. Dowóz najzupełniej niewystarczający uległ dalszemu zmniejszeniu. W tej sytuacji rząd ponownie zastanawiał się nad sytuacją na rynku węglowym. Donoszą, że zakaz wywozu węgla z Polski zostaje zniesiony. Jednocześnie prowadzone są pertraktacje z Warszawą o przydzielenie Austrji większego kontyngentu eksportowego.

### Dochody Monopolu Tytoniowego.

Wpływy do kas skarbowych z dochodów Monopolu Tytoniowego wyniosły w październiku 25 i pół miljonów zł. Od początku roku ogólna suma wpływów wynosi 217 i pół milj. zł. w ten sposób już w ciągu 10 miesięcy przewyższona została preliminowana w budżecie na rok 1926 kwota wpływów z Monopolu Tytoniowego na około 200 milj. zł. Przy uwzględnieniu nieskończonego jeszcze okresu budżetowego podwyżka wyniesie około 30 i pół proc. kwoty preliminowanej w budżecie.

### O wystawy polskie zagranicą.

Izba handlowa polsko - francuska podaje do wiadomości, że ogłoszony w tych dniach w prasie codziennej komunikat M. S. Z. w sprawie rozproszenia polskiej akcji wystawowej za granicą w drodze samorzutnych wystąpień, nie skoordynowanych z Komitetem Polskich Pokazów Przemysłowych i Rolniczych na Zagranicę, działającym przy Zarządzie Zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej, dotyczy nieudatnego udziału polskiego w lokalnym Targu w Marsylji w końcu września i na początku października br.

Powyższy komunikat F. S. Z. nie odnosi się [illegible] do samodzielnej polskiej wystawy w Marsylji w końcu lipca br., zorganizowanej przez Izbę polsko-francuska wespół z komitetem wystawowym Polskiej Ekspansii Gospodarczej, która dała b. pomyślne wyniki.

## Głos w „kłopotliwej sprawie zegarkowej".

W numerze 255 „Dz. Bydg." ukazał się mały feljeton, pod tyt.: Kłopotliwa sprawa zegarkowa.

Ponieważ Szan. Redakcja upoważniła Czytelników do zabierania głosu w tej sprawie, jako bliżej poinformowany, chcę tu parę szczegółów oświetlić. Jak mi jest wiadomem, M. K. rozesłało po wszystkich Dyrekcjach zawiadomienie, że życzącym pracownikom kolejowym, bez względu, czy ktoś pracuje jako konduktor, maszynista, czy też urzędnik stacyjny, lub biurowy, za wyznaczoną w zawiadomieniu cenę na raty miesięczne może być wydany zegarek niklowy, srebrny, lub też złoty. Że zegarek i to dobry jest każdemu, nie tylko kolejarzowi, lecz każdemu obywatelowi niezbędny, o tem nie będę się rozwodzić, gdyż sprawa ta sama za siebie przemawia.

Że zaś z drugiej strony nabycie zegarka za gotówkę, czy to urzędnikowi M. K. czy też innemu z powodu braku pieniądza jest niedostępne, M. K. świadcząc wszystkim kolejarzom dobrze, nie mogło pominąć i swoich urzędników, boć to byłoby dziwne i krzywdzące.

„Pereat mundus fiat justitia".

Z. P.

# Wielki konkurs na polską gwiazdę filmową.

*„Dziennik Bydgoski" poda niebawem szczegółowe warunki konkursu.*

**Bydgoszcz,** 8 listopada.

Do redakcji naszej ciągną całe procesje pań i panienek, celem zasięgnięcia bliższych informacyj co do warunków konkursowych na najpiękniejszą gwiazdę filmową narodowości polskiej.

Także co drugie dzwonienie telefonu ma na celu (jak amen w pacierzu!) zasięgnięcie na ten temat informacji.

Listami, jakie w tej materji otrzymujemy, moglibyśmy całą zimę naszą maszynę rotacyjną utrzymywać w ruchu, gdybyśmy jej motor elektryczny wymienili na parowy.

Jest nam niemożliwą rzeczą wszystkim paniom i każdej z osobna udzielać odnośnych wyjaśnień.

Aby jednak Czytelniczkom naszym pójść w tej mierze na rękę, porozumieliśmy się w drodze radjotelegraficznej z odnośnemi wytwórniami co do dokładnych warunków konkursowych, i warunki te w całej rozciągłości ogłosimy w najbliższym niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Panie kandydatki raczą zatem aż do tego terminu uzbroić się w cierpliwość.

Warunki te nie są trudne ani skomplikowane, jednakże trzeba ściśle do nich się dostósować, aby komisji jej pracę i sąd ułatwić.

# Skonfiskowane wykopaliska.

## Profesor uniwersytetu lwowskiego podarował uniwersytetowi w Cambridge cudzą własność.

**Warszawa,** 8. 11. (Tel. wł.) Z polecenia Ministerstwa Oświaty zaaresztowanych zostało 20 skrzyń z wykopaliskami, które profesor uniwersytetu lwowskiego Kozłowski bez zezwolenia władz odnośnych odstąpił Anglikom i skierowł je ze Lwowa na Gdańsk, gdzie je na szczęście przytrzymano w czas jeszcze. Prof. Kozłowskiemu grożą dochodzenia, za bezprawne rozporządzanie nieswoją własnością i za przekroczenie ustawy o wywozie zabytków zagranicę, na co w każdym poszczególnym wypadku potrzebne jest zezwolenie specjalne.

Jak się dowiadujemy, wykopaliska te pochodzą ze wsi Niezwisk nad Dniestrem, gdzie zeszłego roku prowadził badania prof. Kozłowski z dwoma przedstawicelami uniwersytetu w Cambridge. Połowa wykopalisk znajdować się ma we Lwowie, a druga właśnie jako kontrabandę zaaresztowano w Gdańsku. Ponieważ Anglicy finansowali te badania w zamian za przyrzeczoną przez p. Kozłowskiego połowę zdobytych wykopalisk, a tych nie otrzymają już z pewnością — przewidziane są z ich strony pretensje o odszkodowanie w wysokości kilkunastu tysięcy złotych.

(Nieodpowiedzialny krok p. Kozłowskiego jest bardzo nieprzychylnie w Warszawie omawiany, jako kompromitacja nauki polskiej, a również jako niepożądane zajście ze skutkami procesowemi, na które niebacznie naraził się, kpiąc sobie z ustaw i władz, nadto ufny w swe plecy w Ministerstwie, stojącem rzekomo na jego usługi, jako pupila sanacji. — Red.)

# Przebrana miara cierpliwości.

## Polscy emeryci zaborczy zwracają się o pomoc do Ligi Narodów. Poznańskie i Pomorze wzorem karności i ofiarności narodowej.

**Bydgoszcz,** 8 listopada.

Stało się, cośmy przewidywali.

Emeryci, tak zwani zaborczy, nie mogąc się w Sejmie ani nigdzie doprosić sprawiedliwości, zwrócili się ze skargą do Ligi Narodów. Bo traktat wersalski gwarantuje emerytom państw aneksyjnych te same pobory, jakie mieli u poprzedniego rządu.

Polska — niestety — zignorowała to postanowienie. Odebrawszy po takiej Austrji np. olbrzymie kapitały pensyjne, z których odsetek mieli być płaceni emeryci zaborczy, **kapitały te obróciła na ine cele, a emerytom, wdowom i sierotom po nich wyznaczyła głodowe płace.**

Była to bezceremonjalna kradzież, popełniona na najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych.

Gdy wszystkie drogi prawne zawiodły, **emeryci wystosowali petycję do Ligi Narodów, aby ta zmusiła rząd polski do wypłaty należnych im emerytur.**

Jest to **skandalem,** że obywatel państwa musi przed obcem forum szukać dla siebie sprawiedliwości. Ale w tym wypadku skandal jest po stronie niesumiennego rządu a nie głodujących emerytów.

Na pocieszenie rządu polskiego dodamy tylko, że nie on pierwszy znajdzie się w tej kompromitującej pozycji oskarżonego przed Ligą Narodów. **Tak samo postąpiły Węgry i Rumunja.** Ale tam pokrzywdzeni emeryci nie czekali 8 lat na swoje dobre prawo. Już w 3-m roku poszli do Genewy i — zwyciężyli. **Rumunja i Węgry muszą im wypłacać prawdłowe pobory.**

Akcja ta w Polsce nie była jednolitą. Z Polski wpłynęły bowiem przed forum Ligi trzy skargi: osobno wystąpili emeryci ruscy, osobno żydowscy i osobno nareszcie emeryci narodowości polskiej!

Skargę taką, aby w Lidze była rozważaną, musi podpisać 600 emerytów.

Na chwałę, na wielką chwałę Wielkopolski i Pomorza zaznaczamy, że w Poznańskiem ani jeden emeryt nie chciał skargi podpisać, a w Toruniu uczyniło to tylko 4 emerytów.

Cześć tym ofiarnym ludziom, którzy wolą głodować niż skarżyć się przed obcym na własną Ojczyznę-macochę!

Ale i na tych, którzy występują ze skargą, nie można rzucać kamieniem potępienia.

Umiera się chętnie dla Ojczyzny na polu walki. Ale niema celu konać dla niej z głodu po suterynach i szpitalach.

**Było tyle pieniędzy dla złodziei, to muszą się znaleść pieniądze i dla tych, którzy pracą całego życia zarobili sobie na spokojną starość.**

# Upadek stanu średniego w Niemczech.

„Voss. Ztg." donosi, że wedle obliczeń prof. Augusta Müllera w Niemczech tylko 200.000 osób zarabia ponad 8.000 mk. rocznie, podczas gdy przed wojną osób takich liczono około 2.750.000. Upadek stanu średniego w Niemczech nastąpił więc wskutek wojny oraz inflacji.

Warstwy robotnicze w Niemczech zubożały również, czego dowodzi 1 do 2 proc. słuchaczy uniwersyteckich z rodzin robotniczych

# Niemczenie nazw polskich w Złotowskiem.

W Prusach Wschodnich pojawiają się w prasie niemieckiej coraz to częściej wiadomości o germanizacji nazw miejscowości z „przyzwoleniem ministerjum pruskiego".

Podobnie dzieje się w Złotowskiem. W hakatystycznej „Die Grenzmark" czytamy pomiędzy innemi:

Cały szereg gmin w powiecie złotowskim zmienił swoje nazwy w ostatnich miesiącach. Ministerjum zezwoliło na zmianę starych często, „nic nie mówiących" (?) nazw, na nowe, które obecnie brzmią „ansprechend" (?!). 8 gmin zmieniło już swoje nazwy. Kiedyś mówiono „Paruschke" (?), a obecnie mówi się „Treuheide". Dawniej żądano biletu „ein IV Dollnick" (?), a obecnie mówi się „bitte Wittenburg". Osowo otrzymało nazwę „Aspenau", a Osówko „Espenhagen". „Petzewo" (?). Cóż oznacza ta nazwa? Przechrzczono tę nazwę „Dt. Fier" a „Glubschin" na „Steinau". Wersk przechrzczono na „ Seedorf". Rozumną operację podjęto z gminą „Skietz (Skicz). Poco owe „S" na przodzie? „Kietz" brzmi również dobrze".

Tyle dowiadujemy się z pisma „Die Grenzmark".

## Morderczy karabin.

„Berliner Acht Uhr Blatt" donosi o wynalazku nowej broni, strzelającej przy pomocy ścieśnionego powietrza a skonstruowanej przez inżyniera berlińskiego. Karabin ten o 25 strzałach wypuszcza kule, przebijające na odległość 2000 metrów dwumilimetrowe blachy stalowe. Działa on absolutnie bez żadnego hałasu. Doświadczenie dokonane w Jungfernhaide pod Berlinem w obecności oficerów sztabu Reichswehry dały pomyślne wyniki.

(101

# Pani Owsińska

**Powieść humorystyczna.**

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Awantura ta, jak błyskawicznie się zaczęła, tak i szybko się skończyła. Major złapał psa i począł go katować rajtpajczą, pachoł spuścił kurtynę, a artyści wpadli na scenę i wspólnemi siłami dźwignęli nieprzytomną ze strachu Owsińską, unosząc ją do garderoby.

— Chryste Ukrzyżowany — jęczała Owsińska — taki blamaż! taka awantura! A bodaj paralusz tę oficerską sobakę... książę zdrajca przesiadł się naumyślnie... łopatkę sobie stłukłam... odwiążcie ten bandaż, bo nie wytrzymam... Boże miłosierny, za jakie grzechy taki dopust na mnie... przecie codzień się modlę, nikogo ani na tyle nie skrzywdziłam... jak mnie ten zatracony pies podrapał, z piersi het złoto mi pościerał... jak ja się teraz pokażę publice?

Artystów ogarnęła blada groza.

— Jakto, pani chcesz jeszcze raz wyjść na scenę?

— A cóż wy sobie myślicie, że nie? Ten numer musi być powtórzony. Tylem się namęczyła, wykosztowała i napaprała z tą mazią, i teraz zato miałaby mi być cała nagroda, że pies po mnie przeleciał? Ja mojego nie podaruję! Niech który z panów wyjdzie i zainseruje, że ja się pokażę jeszcze raz... I poślijcie po hycla, niech tego psa zabierze. Gdzie pozłota, muszę sobie dekolt poprawić, bo starty.

Zamiar Owsińskiej ukazania się na scenie jeszcze raz, natchnął Kiścienia dziką determinacją.

— Proszę pani — rzekł do Owsińskiej — mimo całego szacunku i wdzięczności, jakie dla pani żywimy, nie możemy w żaden sposób dopuścić, ażeby pani po tem, co zaszło, powtórzyła swój występ. Słuchaj pani, co się na sali dzieje... Tam wszystko tarza się ze śmiechu. Powtórne ukazanie się pani wywoła tylko nową orgję wesołości.

— A wy psiapary zatracone! — wybuchnęła Owsińska, bijąc potężną pięścią w stół — to wy na warjata tylko dali mnie na scenę? To nato kazaliście mi robić jakąś grecką mantełepę, aby psi po mnie jak po śmietniku gonili? Och, maljarze szelmowskie!... czekajcie jeden z drugim... ja wam pokażę! Jóżek! Jóżeek!

Do garderoby wpadł pachoł.

— Józek, zakręć elektrykę i gości ze sali powyrzucaj na złamany pysk! Nie będę ja, to nie będzie nic. A złodziejskie lakierniki! psa mi dali za partnera! A bodajeście nie dostąpili sądu ostatecznego za wasze takie szelmostwo! Jóżek, gaś zaraz światło a publika fora ze dwora! Niech sobie na schodach katałapy połamią. A wam, fidrygasy zatracone, uszyję ja jeszcze śmiertelną koszulę, uszyję...

Dalej Owsińska nie mogła mówić. Straszne oburzenie zatkało jej gardło i odjęło głos.

Pachoł skręcił się ku drzwiom, gdy Kieł jak kleszcz przypiął mu się do pasa.

— Czekaj jeszcze...

Kiścień, blady i przerażony, zwrócił się do Owsińskiej z perswazjami.

— Nie wywołujże pani skandalu przerywaniem przedstawienia. Jutro całe miasto weźmie panią na języki. Mogą nawet do sądu skarżyć o zwrot pieniędzy. A co do powtórzenia numeru pani, to ostatecznie da się to zrobić, tylko trzeba znaleźć do tego jakąś odpowiednią formułę. Kieł może powiedzieć, że mimo kontuzji pani nie chce widzów pozbawiać zapowiedzianej biesiady artystycznej...

— Gadaj pan do tej lampy! — rzuciła się Owsińska — szlak by was wszystkich trafił, oczajdusze jedne!

— Ależ pani Owsińska, to nie jest żadne rozwiązanie sytuacji — starał się jej wytłumaczyć Kieł. — Zapowiedziany numer Flory musi być powtórzony, bo publiczność tego gwałtownie się domaga.

Mimo takiego oświadczenia Owsińska zdawała się być nieugiętą i zdeterminowaną na najgorsze. Uratował dopiero sytuację Duda, wpadając zaaferowany do garderoby.

— Książę kazał się spytać, czy się pani nic złego nie stało. Jest o panią bardzo wystraszony i niespokojny. Chciał sam tu przyjść, ale z przerażenia ledwo może na nogach ustać. Gdyby numer nie został powtórzony (powiada) to widocznie stało się (powiada) jakieś nieszczęście.

Ten fortel poskutkował. Owsińska zmiękła i zaraz ogarnęły ją inne zamysły.

— Ha, wiedziałam, że to tak nie będzie mogło zostać! Przecie mój numer to nie żaden duet z psem. Powiedz pan księciu, że jeszcze raz wystąpię. Ale czynię to dla niego tylko. Niech siedzi po prawej stronie, to ja stanę naprzeciw. Panowie, gdzie moja opaska na brzuch? pomóżcie mi ją ubrać. Byle tylko pozłoty nie brakło... panie maljarz, plecy musi mi pan jeszcze raz wysmarować. Jednak książę nie może wytrzymać, ha! Jak to w nieszczęściu dopiero wyłazi szydło z worka!

(Dok. nastąpi)

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Kronika kościelna.

### Zmiany w seminarjum duchownem w Pelplinie.

Seminarjum duchowne w Pelplinie zostało na mocy rozporządzenia ks. biskupa Okoniewskiego przekształcone z kursu 4-letniego na kurs 5-letni. W związku z tą zmianą powołano do seminarjum jako profesorów ks. dr. Raszeję i ks. dr. Glemmę, a jako subregensa seminarjum ks. Partykę.

### Dar marsz. Trąmpczyńskiego.

Marszałek senatu Trąmpczyński ofiarował wyższej szkole handlowej w Poznaniu 11.100 zł. w obligacjach 5 proc. długoterminowej pożyczki państwowej oraz 140 zł. gotówką, zapoczątkowując w ten sposób akcję zbierania funduszu stypendjalnego dla słuchaczy tej szkoły.

### V. tydzień akademicki w Poznaniu.

**Poznań**, 6. 11. (PAT). Piąty tydzień akademicki rozpoczął się w dniu wczorajszym od wielkiego wiecu młodzieży akademickiej, odbytego na dziedzińcu zamkowym, skąd uformował się pochód z pochodniami, który przeciągnął ulicami miasta przy śpiewie Gaudeamus i wtórze orkiestry 11 p. p. Pochód skierował się na plac Wolności, gdzie na tarasie esplanady przybranej w witraże artystyczne wykonane przez bratnią pomoc szkoły zdobniczej odegrano krakowskie wesele, poczem rozpoczęła się sprzedaż losów fantowych, która trwała do północy.

## Inowrocław.

**Wielki koncert artystów poznańskich.** We wtorek, dnia 9 bm. o 8-mej wieczorem odbędzie się w sali Parku Miejskiego koncert, na który złożą się produkcje trzech wybitnych artystów: śpiewaczki Eleonory Małówny, pianisty Franciszka Łukasiewicza i skrzypka Stanisława Pawlaka.

**Bezdomny chłopiec.** Na dworcu przytrzymano chłopca z Torunia, niejakiego Bernarda Lewandowskiego, który od kilku dni błąkał się po naszem mieście. Zaopiekowała się nim policja i odeśle go do Torunia.

**Stałej kradzieży słomy** dokonuje pewien osobnik, ze stogu własności p. Szachnowskiego, przy ul. Pakoskiej.

**Kradzież łóżka.** W tych dniach don[illegible] policji o kradzieży łóżka żelaznego, na s[illegible]ę Antoniny Myszówny przy ul. Synagoskiej. Łóżko zostało skradzione z podwórza.

**V. Tydzień Akadem.** rozpoczął się od dnia 4.—14 br. w Inowrocławiu i w powiecie. Zbiórką oraz sprzedażą losów zajęło się Powiatowe Koło Przyjaciół Akademika Polskiego, które wydało też stosowną odezwę. W powiecie odstąpiono od wszelkich zbiórek, ponieważ Sejmik Powiatowy uchwalił już roku ubiegłego 18.000 zł. na budowę „Domu Akademickiego“ w Poznaniu.

**Ceny maksymalne za artykuły żywnościowe** ogłosił Magistrat dnia 4. 11. 1926 r. w „Dzien. Kuj.“. Ceny te ułożono po wysłuchaniu opinji komisji badania cen, a obowiązuje do 16 bm. Ustalono ceny np. za 1 i pół kg. chleba z 60% mąki żytniej 0,84 zł., 1 bułeczkę 0,05 zł, 1 kg. słoniny świeżej 3,70 zł, 1 kg. słoniny wędzonej 4,20 zł. 1 kg. czystego wieprzowego smalcu 5,30 zł, 1 kg. mięsa wieprzowego 3,40 zł, 1 kg. wołowego bez kości 3,00, 1 kg. z kością 2,40, 1 kg. cielęciny 2,40 — 3,20, 1 kg. skopowiny 2,40 — 2,80. Za niestosowanie będą winni pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej.

## Leszno.

**Postrzelenie urzędnika celnego.** Postrzelono tu przy wykonywaniu służby urzędnika straży celnej Tomaszewskiego, stacjonowanego w Ludonach. Dzięki sprężystości policji zdołano sprawcę zamachu ująć. Jest to Jan Matuszewski, pochodzący z Niemiec (Westfalja), który chciał granicę polsko-niemiecką przekroczyć, nie mając paszportu przepisowego. Następnej nocy próbował on ponownie granicę przekroczyć, przyczem przychwycono go i aresztowano.

**Rezultat polowania.** Na odbytem polowaniu leśnem majątku Grodzisk, przynależącym się p. v. Haydebrandta w Osiecznі, ubito ogółem przez 12 strzelców 248 sztuk rozmaitej zwierzyny, a mianowicie 130 zajęcy, 90 dzikich królików, 16 bażantów, 6 przepiórek i 1 bussarda. Królem polowania został p. v. Lessen junior z Drzeczkowa, który ubił 45 sztuk zwierzyny, p. Haydebrandt ubił na tut. jeziorze rzadkiego nura t. zw. nura lodowego, którego tylko na dalekiej północy się napotka.

## Okręgowy zjazd Związku restauratorów i hotelistów w Gnieźnie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Restauratorzy i hoteliści m. Gniezna oraz powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego, zagrożeni wykonaniem ustawy antyalkoholowej z dnia 23. 4. 20 r., zebrali się dnia 3 bm. w Gnieźnie, w „Hotelu Europejskim“, aby zaprotestować przeciwko ustawie, która zniszczyć może egzystencję bardzo wielu rodzin.

Zebranie zagaił prezes okręgowy p. Nowak z Gniezna, który powitał w krótkich słowach p. Kasprowicza, obecnego na sali w zastępstwie prezydenta miasta p. Barciszewskiego, p. Antoniewicza z Poznania, p. Schmidta —nacz. Urzędu Akcyzowego, p. Fikowskiego — nacz. Urzędu Skarbowego oraz przedstawicieli prasy i członków.

Przystąpiono do wyboru prezydjum. Prezesem obrano p. Nowaka, jako asesorów pp.: Strauza z Witkowa i Osińskiego z Gniezna. Do pióra powołano p. Żaka z Gniezna.

Referat wygłosił p. Antoniewicz z Poznania, który w swem przemówieniu poddał krytyce ustawę antyalkoholową oraz wzywał [illegible] członków do energicznego poparcia organizacji w walce o swój byt. Przemówienie zakończył p. Antoniewicz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał krótko p. Kasprowicz, zachęcając członków do pracy w organizacji. Po tem przemówieniu przewodnictwo zebrania objął p. Waberski, właściciel browaru w Gnieźnie.

Przew. Waberski udzielił głosu p. Nowakowi, który w swem przemówieniu skarży się na obojętność członków organizacji, czego dowodem jest nieobecność na zjeździe restauratorów i hotelistów przedstawicieli z Kłecka i Kiszkowa.

Oklaskami przyjęto oświadczenie przedstawiciela rzemiosła miejscowego, p. Zakrzewskiego, który uznaje żądania restauratorów za słuszne i który przyrzeka pomoc ze strony rzemiosła m. Gniezna.

Przemawiali jeszcze pp.: Schmidt, Antoniewicz i radny miejski Żak, który wniósł rezolucję następującej treści:

Wobec zapowiedzi wykonania ustawy antyalkoholowej z dnia 23. 4. 1920 r., restauratorzy m. Gniezna i powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego, zagrożeni w swej egzystencji, wnoszą, co następuje:

Zjazd uważa ustawę antyalkoholową z dn. 23. 4. 1920 r. za niemoralną pod względem pojęć prawnych, bo zniszczyć zamierza tysiące warsztatów pracy a rodziny pchnąć do bezrobocia, czyli wywłaszczyć te rodziny z własności od dziesiątek lat tradycją uświęconej, co się sprzeciwia konstytucji Polski i pojęciom prawa cywilnego.

Powyższe względy uprawniają zjazd do domagania się zniesienia tej ustawy antyalkoholowej lub nowelizacji tejże dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku dawniejszej ustawy pruskiej.

Ustawa ta demoralizuje konsumentów wolnej konkurencji, bo używają masowo denaturowanego alkoholu, przez co szkodzą Skarbowi Państwa i niszczą zdrowie. — Dalej daje sposobność do wytworzenia denuncjatorów zawodowych i daje sposobność obejścia prawa ustawowego.

Restauratorzy Grodu Lecha i powiatów Gniezna i Witkowa stwierdzają, że zawsze i wszędzie swoje obowiązki państwowo-twórcze spełniali tak w czasie walki narodowej za okupacji pruskiej, jak i w gorących dniach Powstania Wielkopolskiego, bo właśnie w polskich restauracjach powstawały zachęty dla ochotników, celem wypędzenia okupanta pruskiego.

Restauratorzy stwierdzają, że świadczenia na rzecz Państwa uiszczali i uiszczać będą — dlatego domagają się prócz uchylenia ustawy antyalkoholowej zcalenia podatków i opłat w formie patentów i dopłat do tychże i rozłożenie tych świadczeń na kwartalne raty.

## Lekarze czechosłowaccy w Poznaniu.

**Poznań**, 6. 11. (PAT). Dziś rano o godz. 7,30 pociągiem warszawskim przybyła do Poznania wycieczka lekarzy czechosłowackich w liczbie 40 osób. Wraz z wycieczką przybyli do Poznania poseł czechosłowacki w Warszawie p. Flieder oraz delegat generalnej dyrekcji zdrowia p. Kasprzak. Wycieczka lekarzy czechosłowackich zwiedziła przed południem m. in. Collegium Medicum, klinikę oczną i krajową klinikę dla kobiet, zamek, ogród botaniczny, katedrę i muzeum wielkopolskie. O godz. 2 popoł. konsul czechosłowacki dr. Glas przyjął gości śniadaniem, wydanem na cześć posła czechosłowackiego p. Fliedera, na którem obecni byli p. wojewoda Bniński, generał Hauser, prezes sądu apelacyjnego Zakrzewski i in. Popołudniu wycieczka zwiedziła ratusz, gdzie magistrat przyjął gości herbatą. Wieczorem odbył się w salonach Bazaru bankiet, po którym lekarze czescy wyjechali o godz. 1.10 w nocy do Krakowa.

## Wiadomości z Torunia.

**Nocny dużur** ma od soboty, dn. 6 bm. do piątku, dn. 12 bm. włącznie apteka pod „Lwem“, Rynek Nowomiejski.

**Teatr Miejski.** W poniedziałek, 8 bm. i we wtorek 9 bm. **„Sześć żon Jafeta“**, wodewil w 3 aktach Marsa i Desvalaresa.

**Nowa strzelnica.** Dnia 3 bm. otwarto tu przy ul. Przedzamcze nr. 9 nowowybudowaną strzelnicę zimową. Strzelnica wybudowana została z inicjatywy i kosztem „Pomorskiej Spółki Myśliwskiej“. Korzystać z niej mogą dorośli i młodzież.

**Aresztowania.** Dnia 5 bm. doprowadzono do Komendy Policji Państwowej 3 osoby za nierząd zarobkowy, jedną za pijaństwo, dwie za przemytnictwo tytoniu, 6 za nielegalny handel obuwiem na jarmarku Jakubskie Przedmieście.

**Kradzieże zgłosili.** Stefanowska Joanna i Grzelakówna Zofja zgłosiły kradzież gotówki i innych przedmiotów ogólnej wartości około 110 zł.; Lewandowski Władysław kradzież czekolady i papierosów ogólnej wartości 30 zł.; Neuman Reinhold kradzież rynny deszczowej wartości 10 zł.

**Ujęcie złodzieja.** Sprawcę kradzieży przedmiotów wartości 500 zł., dokonanej u p. Samulskiego Franciszka, wykryto. Jest nim niejaki K. P. z Torunia.

**Druga niespodziewana kąpiel w Wiśle.** Dnia 4 bm. około godz. 12 w nocy wpadł do Wisły obok przewozu p. Głowiński z zawodu krawiec. Nieszczęśliwego wydobył z opresji pełniący tam służbę posterunkowy. Głowińskiego odwiozło pogotowie straży pożarnej do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz stwierdził, iż G. znajdował się w stanie nietrzeźwym.

**Z życia Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie.** Dnia 4 bm. odbyło się miesięczne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy, na które przybył również przedstawiciel Związku Podoficerów Rezerwy na D. O. K. VIII p. Felski z Torunia, celem przeprowadzenia lustracji. P. F. wygłosił na zebraniu referat na temat niebezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, wskazując równocześnie w przemówieniu swoim o znaczeniu podoficera w rezerwie. Zebrani wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem i przejęciem, na skutek którego przyrzekli jaknajintesywniej zająć się pracą Koła. Pozatem omawiano jeszcze sprawy lokalne, uchwalono wyasygnować Związkowi 25 zł. na cele organizacyjne na Pomorzu. Strzelanie naznaczono na niedzielę, 7 bm.

**Pożar.** Dnia 4 bm. w godzinach wieczornych zaalarmowano straż pożarną na ul. Podgórną nr. 30 do domu właściciela Hereberga Fryderyka, gdzie zapaliły się sadze w kominie. Ogień w przeciągu kilku minut zlokalizowano.

**BRODNICA. (Mężo i ojcobójstwo).** W uzpełnieniu wiadomości dotyczącej domniemanej zbrodni na osobie rolnika Alberta Turali, podajemy następujące szczegóły: Pożycie małżeńskie Turalów w ostatnim czasie było naprężone, ponieważ T. utrzymywał stosunek miłosny z pewną sąsiadką, z którą się chciał pobrać. T. wdrożył swego czasu proces rozwodowy, co wywołało nienawiść 45-letniej żony Marji i 19-letniego syna Eryka. Ten ostatni odgrażał się ojcu, że go „usunie“, jeżeli się sąd przychli do wniosku ojca. Dnia 2 bm. odbyła się rozprawa rozwodowa, która wypadła pomyślnie dla ojca, którego zwłoki w dniu następnym znaleziono na szosie prowadzącej do Hojna. Ciało zamordowanego wykazuje rany na głowie i w okolicy serca. Jako sprawców zbrodni wykryto niebawem żonę Turali i syna Eryka, którzy się do popełnionego czynu przyznali; zbrodniarzy odstawiono do tutejszego więzienia.

**ŚWIECIE. (Pożar samochodu).** W ostatnich dniach spłonął wskutek zapalenia się zbiornika z benzyną na szosie obok Skarszew samochód towarowy p. Kluczyka ze Świecia. Szkoda wynosi około 11.000 zł.

**Z życia towarzyskiego.** Życie towarzyskie u nas ożywiło się w ostatnich dniach wskutek zbiegu kilku imprez, cieszących się tu zwykle powodzeniem. I tak odbył się koncert muzykalno - wokalny ze współudziałem chóru Tow. śpiewu św. Cecylji, poczem zabawa na rzecz inwalidów. Dzień 30 ub. m. zgromadził licznych gości na wieczornicy Tow. Przemysłowców. Nie tylko dobry chór towarzystwa, a w dodatku dobrze wyreżyserowana sztuka sceniczna „Stryj przyjechał“ W. Koziebrodzkiego, które to atrakcje wypełniły program, lecz przedewszystkiem dobra tradycja naszego Towarzystwa Przemysłowców — sprawiły, że sala była dobrze wypełniona. W dniu 4 bm. odbył się „bal królewski“ Bractwa Strzeleckiego, a na dzień 10 bm. liczne grono zaproszonych wybiera się na „Raut“ na dochód „Tygodnia Akademika“. Raut odbędzie się w pięknie odnowionej sali Domu Polskiego.

**ŁOWIN, pow. świecki. Sprzedaż ziemi.** Powiatowy urząd ziemski w Grudziądzu rozprzedawać będzie działkę 48 ha. w majątku Łowin.

**BUKÓWIEC, pow. świecki. Zebranie Wojackie.** W lokalu p. Czajkowskiego, odbyło się ub. niedzieli zebranie Tow. Powst. i Woj. Uchwalono urządzić jesienną zabawę wraz z przedstawieniem amatorskiem. Reżyseruje p. Kozłowski, kierownik szkoły.

**SUCHA, pow. świecki. Zebranie inwalidów.** Na ostatniem zebraniu Zw. Inwalidów uchwalono, aby na wszelkich zebraniach i zjazdach, reprezentował tut. grupę p. Ludwik Nitka.

**BRZOZOWO, pow. Chełmno. (Z życia Powst. i Woj.)** W niedzielę dnia 24. ub. m. odbyło się zebranie miesięczne Tow. Powst. i Woj Zebranie zaszczycił swoją obecnością oficer przysp. wojsk. p. kpt. Jankiewicz z Chełmna. Po zagajeniu przez prezesa Śliwińskiego i przedłożeniu porządku obrad, zabrał głos p. kpt. Jankiewicz, który w krótkich, lecz treściwych słowach zobrazował cel przysposobienia wojskowego Towarzystw. Na wniosek tegoż, jednogłośnie zgodzono się, że przed każdem zebraniem miesięcznem tj. w każdą niedzielę po pierwszym, urządzać należy 2-godz. ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem kpt. Jankiewicza, lub innego oficera z 66 pp. Chełmno. Po wyczerpaniu porządku obrad, na zakończenie wygłosił zebranym p. kpt. referat na temat: Lotnictwo w Polsce, a obrona przeciwgazowa. Referat ten, tak podziałał na zebranych, że jednogłośnie uchwalono zapisać tut. Towarzystwo na członka P. L. O. P. P.

Zaznaczyć należy, iż jest to pierwsze Tow. Powst. i Woj. w naszym powiecie, które zdobyło się na tak patrjotyczno-społeczny czyn narodowy. Na zakończenie prezes Śliwiński podziękował im. zebranych p. kpt. przysp. wojsk. za przybycie, i za ofiarowaną pomoc.

Z wielkiem uznaniem dodać należy, że kiedy ojcowie senni i leniwi w swej pracy — dzieci ich — młodzież nasza polska i katolicka, zjednoczona w Stowarzyszeniu pod kierownictwem naucz. Wysockiego, wicepatrona tegoż Stowarzyszenia i prezesa p. Knoppa, z niebywałą szybkością rozwija się dzielnie na większą Bogu chwałę, a na pożytek własny i społeczny. **J. W.**

## Grudziądz.

**Stroje ludowe.** Na parcelach w Turznicy osiadło dziesięć rodzin z ziemi kieleckiej; ludzie ci noszą swój wzorzysty strój ludowy; kobiety i dziewczęta ubierają się w niedziele i święta w pasiate suknie z samodziału; cały komplet tego barwistego stroju składa się z wełniaka, podwójnego fartucha i wzorzystych pończoch wełnianych. Strój to ciekawy i miły, mianowicie u nas na Pomorzu, gdzie strój ludowy niestety już dawno zarzucono. To też lud tutejszy powinien zwyczaje naszych ziomków z innych dzielnic szanować a nie — jak to czasem bywa — im dokuczać właśnie dla owego stroju, który przypomina drogie im strony rodzinne, gdzie każdy własną ręką pracuje nad sporządzeniem wzorzystej tkaniny.

**Poświęcenie.** Zakład ss. Zmartwychwstanek, urządzony w nowowybudowanej kamienicy przy ul. Chełmińskiej, został w tych dniach poświęcony. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Dembek, który pobłogosławiwszy cichej i wytrwałej pracy, wyraził życzenia dalszego rozwoju przy pomocy Boskiej. Prezydent miasta oraz miejscowy inspektor szkolny dziękowali siostrom za trud i pracę opiekuńczą nad mło-

dzieżą i dziatwą, życząc, aby młodzież oddzana pod ich opiekę wyrosła na użytecznych obywateli naszej Ojczyzny. Ładnym śpiewem, wykonanym przez dzieci mieszczącej się w zakładzie ochronki, zakończono program uroczystości poświęcenia zakładu. Następnie zaproszeni goście, m. i. generałostwo Kasprzyccy, radcostwo Ruchniewiczowie, p. Tebertowa i ss. Elżbietanki, byli przyjmowani skromnym podwieczorkiem, poczem goście w miłem nastroju opuścili sympatyczny zakład. Przełożoną zgromadzenia grudziądzkiego jest siostra Imavulata z Poznania.

**Pan Aleksy Hajduk** „proboszcz" tutejszej gminy Hodurowców wniósł skargę prywatną do sądu o zniewagę jego osoby, której rzekomo dopuścić się mieli pewni obywatele grudziądzcy. Na rozprawę nie stawi się jednak ani oskarżyciel ani jego zastępca procesowy. Wobec tego sąd wydał wyrok umarzający postępowanie karne przeciw oskarżonym osobom.

## Tuchola.

**Zebranie Tow. Samodzielnych Kupców.** Dn. 3 bm. odbyło się plenarne zebranie Tow. Sam. Kupców w Browarze, które zagaił wiceprezes p. Lamparski (prezes p. Janeczkowski ciężko zaniemógł, i na zebranie przybyć nie mógł), protokół pisał p. Maćkowski, a skarbem tow. zarządza p. Dahlke.

Na życzenie p. Kunz z Grudziądza wygłosił referat o podatku dochodowym, wykazując jaki jest obecnie, a jaki być powinien. Referent radzi kupcom prowadzenie ksiąg handlowych, a najwygodniejszy i najtańszy, a do tego najprostszy jest system bloczkowy p. A. Kamrowskiego w Grudziądzu. P. przewodniczący otworzył nad referatem dyskusję, w której zabierali głos pp.: Fr. Lamparski, Józefat Górny, Maćkowski, Fr. Wienckowski, Bartłomiejski i inni. Interpelantom odpowiedział referent.

W dyskusji skarżono się, że patenta 2-giej kategorji wykupywać musi handelek, który należałby do kategorji 3-ciej (ta sprawa ujęta jest przez centralę w rezolucji na zjeździe w Chełmnie, 2) domagano się zniesienia opłat stemplowych, bo być nie powinno, aby biedak, który swój podatek reklamuje, musiał jeszcze kilka złotych opłacać stemplowego, 3) domagać się, by opłaty za wzorcowanie obniżono, bo obecnie są stanowczo za wysokie. Miary zaś z roku 1923-4 uznaje się jako nieważne, żądając zakupu nowych, dlaczego?

Następnie przechodzi jednogłośnie następująca rezolucja: „Tow. Samodzielnych Kupców w Tucholi na swem plenarnem zebraniu dnia 3 listopada br. uchwaliło nast.: uprasza się centralę w Grudziądzu do poczynienia kroków w celu włączenia powiatu tucholskiego do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlow. w Grudziadzu, tak jak było dawniej, a odłączenia od Bydgoszczy. Wszystko bowiem ciąży ku Grudziądzowi, tam jest nasza centrala związkowa, tam jest siedziba Pomorskiej Izby Skarbowej, tam leży nasz żywotny interes. Dlatego domagamy się odłączenia od bydgoskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, z której nie mamy najmniejszych korzyści, jedynie tylko opłaty.

Prosimy gorąco miarodajne czynniki, by się tą sprawą, będącą bardzo na czasie, zajęły w myśl naszych życzeń".

---

**CEKCYN, pow. tucholski. (To i owo).** P. Matuszewski sprzedał swą dużą stolarnię p. Jankowskiemu. Sklep bławatów po p. Jędrzejewskim przejął w ostatnim czasie p. Janowski. Z rąk Niemca, Kujota, przeszło 100 mórg gospodarstwo na własność Polaka, p. Kamińskiego z Raciąża.

**Inwalidzi wojenni.** Założone tu Tow. Inwalidów Woj. rozwija się pod względem organizacyjnym bardzo pomyślnie. W ub. dniach prezes grupy Wacław Cieśliński, wygłosił obszerny referat o sprawach rent. W sali p. Cybulskiego inwalidzi urządzili swoją pierwszą zabawę. Udział gości był bardzo liczny.

**Powst. i Woj.** pracują wprost doskonale. W przedostatniem strzelaniu najlepiej popisali się pp. Sceznarski i Teofil Ossowski. W ostatniem strzelaniu, które odbyło się w ub. tygodniu, najlepiej strzelał Gawin, leśniczy z Siwego Bagna i Siegmann z Cekcynka.

**Tow. Młodzieży.** Nie tak dawno założono tu tow. Młodzieży i to staraniem ks. wikarego Stryszyka, kierownika szkoły p. Wysockiego, oraz innych dzielnych działaczy narodowych. Patronem wybrano ks. wik. Stryszyka. Do zarządu wchodzą: Wysocki, Gierszewski, Marasz. W b. miesiącu ma się odbyć przedstawienie sztuki „Bernadetta".

**Tow. śpiewu.** W czerwcu dopiero założono u nas tow. śpiewu. Dyrygentem został p. Wysocki. Tow. rozwija się świetnie.

**STARA KISZEWA.** Na pograniczu północnych wybiegów borów tucholskich, w powiecie kościerskim, leży kościelna wioska Stara Kiszewa. Miejscowość ta już za czasów zaborczych była ośrodkiem polskości w całej okolicy. Odbywały się tu zebrania i przedstawienia polskie, pomimo najgorszych przeszkód ze strony niemieckich hakatystów. Z chwilą oswobodzenia naszej Ojczyzny, życie polskie tembardziej się ożywiło. Znajduje to swój wyraz choćby tylko w Towarzystwie Powstańców i Wojaków, które zostało założone w r. 1923. Dzięki chętnej i niestrudzonej pracy prezesa Kaszubowskiego, towarzystwo to występuje we wzorowym porządku i w dużej sile nie tylko na obchodach narodowych w swej miejscowości, przeważnie przez siebie urządzanych, lecz także w obchodach towarzystw pozamiejscowych (np. Garszyn, Polaszki, Gdańsk itd.).

W niedzielę, dnia 31 ub. m. urządziło towarzystwo swe doroczne „święto strzeleckie". Pomimo niepogody, ustalony program dokładnie przeprowadzono. O godz. 1 po poł. wyruszono wspólnie furmankami, które stawili do dyspozycji miejscowi gospodarze, do strzelnicy w Starych Polaszkach. W strzelaniu o nagrody brało udział przeszło 40 członków. Po powrocie ze strzelnicy urządzono w sali p. Banacha w Starej Kiszewie zabawę taneczną. Wielką satysfakcją dla członków jak i gości było rozdawanie nagród najlepszym strzelcom. Nagród rozdano 16. Pierwszą nagrodę (lampę stołową) otrzymał p. Grulkowski; drugą komendant Wierzba; trzecią p. Walerjan Łosiński. Z przebiegu święta strzeleckiego można było zauważyć dobrą sprawność i poczucie obywatelskie członków.

**Z RYŃSKA pow. Wąbrzeźno.** Wioska Ryńsk posiada 641 mieszkańców, a w tem około 50 niemców. Jest szkoła powszechna polska 5-cio klasowa, gromadząca przeszło 100 dzieci. Kierownikiem szkoły jest p. Riemer. Są 2 kościoły; szkoda tylko, że lepszy i obszerniejszy przynależy się ewangielikom, którzy stanowią tu zaledwie 10 proc. ogólnej liczby mieszkańców i własnego księdza utrzymać nie mogą, tymczasem kościół katolicki nie może w żaden sposób pomieścić swoich wiernych.

Od czerwca 24 r. istnieje tu Ochotn. Straż Pożarna, licząca 18 członków, która niejednokrotnie szczytnie spełniła swoje zadanie, ku zadowoleniu ogółu. Prezesem straży jest p. Zadański. Najliczniejsze z towarzystw jest Koło Rolników, liczące przeszło 35 członków. Od dwuch lat prawie istnieje także Koło śpiewackie (chór miesczany), którego prezesem jest p. J. Strzelecki, a dyrygentem miejsc. nauczyciel. Istnieje także Koło Katolickiej Młodzieży, męskie i żeńskie. Prezesem pierwszego jest p. Winnicki, a drugiego p. Spieglówna. W ostatnich dniach zorganizowano T-wo „Sokół", prezesem którego obwołano p. Majewskiego.

Jednem słowem praca wre, aż miło.

Z pism, najpoczytniejszym jest „Dziennik Bydgoski", który stopniowo wypiera „ Słowo Pomorskie".

## Ujęcie komendanta „Strzelca" z wytrychem...

Na linji Poznań — Gniezno przytrzymano jakiegoś jegomościa, jadącego pociągiem bez biletu. Jak się okazało, był to Franciszek Żak z Grudziądza, komendant Strzelca. Znaleziono przy nim wytrych. Śledztwo wykaże, poco odważny strzelec nosił przy sobie złodziejskie narzędzie.

## Chojnice.

**Drożyzna i brak węgla. — Tydzień Akademicki. — Skalmierzanki. — Nowe chodniki. — Posiedzenie Rady Miejskiej.**

Jeżeli wogóle mówi się o drożyźnie, to bezsprzecznie stwierdzono już niejednokrotnie, że Chojnice i Tczew są najdroższemi miastami na kresach zachodnich.

Przyczyna jasna i zrozumiała. Powiat chojnicki, który bądź co bądź obfituje w ziemię dość urodzajną, bywa bezwzględnie najdroższym powiatem na ziemiopłody, których w swoim czasie wywozi się całemi masami do Niemiec, li tylko przeważnie z naszego powiatu, jako najbliższego i granicznego.

Pod tą samą nieszczęśliwą „datą" znajduje się i Tczew, którego najsmaczniejsze kąski pożerają Niemcy gdańscy. — Do tych ostatnich bolączek przyczyniła się jeszcze jedna, najdotkliwsza — brak opału. Miasto nasze pozbawione jest zupełnie dowozu węgla, — tak, że dostanie choć jednego centr. tych czarnych brylantów, uważać należy za szczęśliwą okoliczność. To też nasi przedsiębiorcy węglowi każą sobie płacić ceny, jakie uważają za najkorzystniejsze!.. prawda, toć to sezon w całej pełni.

Należałoby, aby władzie miejscowe poczyniły odpowiednie kroki u władz wojewódzkich, celem zapobieżenia dalszym kombinacjom.

Dzięki sprężystej pracy organizacyjnej, z jaką się podjął miejscowy komitet obywatelski, „Tydzień Akademika" cieszy się niezwykłem poparciem i celowem zrozumieniem wśród tut. społeczeństwa. W środę urządzono wieczorek towarzyski, niestety — u Niemca, p. Engla, który ściągnął dość licznych gości miejscowej inteligencji. Wczoraj odbył się dancing w lokalu p. Kaletty, gdzie bawiono się ochoczo do późna w nocy.

„Skalmierzanki", które wystawiono dzięki niezmordowanej pracy amatorów scenicznych, odegrano już po raz drugi w czwartek, 4 bm. w sali hotelu Centr., przy niezwykle wypełnionej sali publicznością. — Następne przedstawienie odbędzie się w Tucholi i Brusach.

Wreszcie magistrat doszedł do przekonania, że chodniki przy ul. Dworcowej i Placu Jerzego, zagrażały bezpieczeństwu publicznemu. To też wzięto się energicznie do ich naprawy, przez co odcinek tej ulicy przywdzieje szatę europejską!..

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dn. 4 bm. przy licznym udziale radnych. Obrady zagaił prez. Rady p. mec. Kopicki. Na porządku obrad były sprawy podstawowe oraz uchwalenie dodatkowego budżetu na rok 1926.

**Z. R.**

# KRONIKA

**Bydgoszcz,** dnia 8 listopada 1926 roku

### KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Ukoron. Męczen.
Jutro we wtorek Teodora.
Wschód słońca o godzinie 7.10.
Zachód słońca o godzinie 4.17.

---

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

---

**Wypożyczalnia Książek Lektora ul.** Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6. i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty.

**MUZEUM MIEJSKIE.** Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3, w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

**Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popoł.. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

---

### TEATR MIEJSKI.

**„Skalmierzanki"** w wybornem wykonaniu całego zespołu wypełnią dzisiejszy (poniedziałkowy) wieczór w Teatrze Miejskim po cenach zniżonych.

We wtorek tryskająca brawurowym humorem arcyzabawna komedja amerykańska **„Cały dzień bez kłamstwa"**, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując wykonawców nawet w ciągu akcji. Ceny 30 proc. zniżone.

W środę **premjera** pięknej **operetki komicznej** Audrana. Poprzedzona licznemi próbami głośna **„Lalka"** została nadzwyczaj starannie przygotowana pod kierunkiem muzycznem kapelm. Dawidowicza, w reżyserji i inscenizacji M. Zonera. Zwiększone zespoły chórowe i baletowe przyjmują w całem widowisku duży udział. Baletmistrz Fabian przygotował nader efektowny balet, w którym obok zmobilizowanej szkoły baletowej wystąpi gościnnie p. W. Włodarczykówna, artystka baletu opery poznańskiej z powodu choroby lubianej p. Popielewskiej. Lalką będzie p. Żabczyńska, partnerem jej p. Klimaszewski, zabawnym fabrykantem lalek niezawodny Zoner, ponadto w głównych rolach wystąpią pp.: Chrzanowska, Morozowiczowa, Dominiak, Dębowicz, Strzelecki i inni. Staranność wykonania, pomysłowa reżyserja i niezrównany komizm ewolucji uwydatniają należycie piękno i świeżość partycji Audrana. W kasie zamawiań panuje z okazji interesującej premjery duże ożywienie.

— **Wieczór operowy.** Dyrekcji teatru udało się pozyskać tylko na jeden wieczór (w piątek, dnia 12 bm.) najznakomitszych artystów Opery Poznańskiej z zaszczytnie znanym dyr. P. Stermiczem, Zofją Fedyczkowską i K. Czarneckim na czele. Na bogaty i wielce urozmaicony program złożą się arje i duety najpiękniejszych oper a mianowicie: „Lakme", Traviata, Mignon, Manon, Nopój miłosny, Cyganerja, Carmen, Tosca i Rigoletto. Fortepjan koncertowy użyczyła bezinteresownie firma B Sommerfeld. Bilety są już w rozsprzedaży.

— **Kancelarja teatru** codziennie sprzedaje legitymacje, upoważniające do nabywania biletów ze zniżką 30 proc. na wszystkie przedstawienia odbywające się w Teatrze Miejskim. Cena legitymacji 1 zł.

---

— **Osobiste.** Dowódca 15 dywizji piechoty generał Wiktor Thommeé powrócił z Paryża i objął urzędowanie.

— **Z niedzieli.** Ubiegła niedziela osobliwie nie była ciekawa i nic nowego nie przyniosła. Na ulicach ruch był ograniczony, natomiast pełno było w kinach, na dancingu pod Orłem, na wencie u pań tow. św. Wincentego a Paulo przy Farze, znacznie mniej osób w lokalach restauracyjnych. Widok, który zawsze cieszy oko czującego i myślącego człowieka - obywatela, to ścisk, przepełnienie w kościołach bydgoskich na wszystkich nabożeństwach niedzielnych.

— **Wenta Pań św. Wincentego a Paulo,** urządzona ub. niedzieli na rzecz najbiedniejszych, ściągnęła do Resursy Kupieckiej tłumy gości. Wśród doborowego otoczenia bawiono się znakomicie. Przy dobrej muzyce tańczono ochoczo do późnej godziny. Urządzono również loterję fantową, która cieszyła się dużem powodzeniem. Całość zabawy robiła bardzo miłe wrażenie. Sądzimy, że i finansowo wenta niedzielna dopisała w całej pełni.

— **Zebranie Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się **dziś** w poniedziałek 8 bm. o godz. 5-tej po poł. w kaplicy św. Florjana.

— **Konferencja wywiadowcza w szkole Wydziałowej Męskiej** odbędzie się w środę dnia 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Prosi się o jaknajliczniejszy udział zainteresowanych rodziców wzgl. opiekunów.

## Założenie związku cechów blacharsko-instalacyjnych.

Przy współudziale delegatów z Bydgoszczy Poznania, Gniezna i Torunia, odbyło się ubiegłej niedzieli w Ognisku zebranie, celem założenia związku cechów blacharsko - instalacyjnych, dla obrony swoich interesów. Zebranie zagaił p. Sosnowski, powołując na przewodniczącego p. Kosta z Poznania. Obecni też byli na zebraniu prezes Izby Rzemieślniczej p. Zawitaj i sekretarz p. Dudkowski.

W rezultacie 3 godzinnych obrad uchwalono powołać do życia związek cechów blacharsko - instalacyjnych i wybrano zarząd, do którego weszli pp. Kosta, Hedinger i Stanek. Siedzibą związku będzie Poznań.

## Uroczystość wbijania gwoździ do drzewca sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy.

Koło bydgoskie Związku Podoficerów Rezerwy, istniejące w Bydgoszczy od dwóch z górą lat, święciło swój sztandar w czasie polowej Mszy świętej, podczas wielkich manewrów dnia 12 września br. Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych z braku czasu została wówczas odłożona. Zarząd tutejszego Koła na uroczystość tę wybrał dzień 6-go listopada.

Sala „Resursy Kupieckiej" zapełniła się ubiegłej soboty. Przybyli licznie rodzice chrzestni sztandaru, d-ca piechoty dywizyjnej, pułkownik Łukoski, oraz członkowie i zaproszeni goście.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł na salę poczet sztandarowy. Prezes Włudarczak powitawszy zebranych, wygłosił krótkie przemówienie o zadaniach i celach Związku Podoficerów Rezerwy i przedstawił dotychczasową działaność koła bydgoskiego, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, które złożyli: Związek Podoficerów Rez. koło Toruń, matka chrzestna redaktorowa Teskowa, Stefanja Wizowa, Zw. Podof. Rez. koło Kruszwica, Zw. Podof. Rez. województwa śląskiego; Zw. Ofic. Rez. zw. Hallerczyków, Sokół Macierz, związek Podof. Rez. Witkowo, Zw. Podof. Rezerwy Ostrów, Świecie, Toruń, Szamotuły, okręg V. Sokoła, Zw. Podof. Rez. Strzelno, Poznań, Żnin, Leon Idźkowski, ks. proboszcz Skonieczny, L. Weynerowska, Strzyżowska itd.

Po skończeniu wbijania gwoździ odczytano następujący akt:

„Związek Podoficerów Rezerwy Z. Z. R. P. koło Bydgoszcz, zostało założone dnia 12 lipca 1924 roku z inicjatywy zarządu związku w Poznaniu. W skład pierwszego zarządu weszli: Witczak Jan jako prezes, Guziołek Władysław jako wiceprezes, Kozłowski Włodzimierz jako sekretarz, Szafrański Leonard jako skarbnik. Ławnicy: Kopydłowski Władysław, Kadow Feliks i Jóźwiak Leon. Wybór komendanta nastąpił dopiero na zebraniu dnia 5 września 1924; został nim Kopydłowski Władysław.

Koło rozwijało się pomyślnie i pracowało z dobremi postępami na polu przysposobienia wojskowego, to też jako pierwsze z organizacji P. W. na ziemiach zachodnich, zdobyło się na przeprowadzenie wielkich dwudniowych manewrów w okolicy Bydgoszczy całego związku podoficerów, łącznie z bratniemi organizacjami P. W. i udziałem armji czynnej w sile 3 baonów piechoty, artylerji i lotników.

Na tychże manewrach miało tutejsze koło zaszczyt sztandar, ufundowany na placu manewrów Morzeszczyn — Tryszczyn, podczas Mszy polowej w obecności wojska stowarzyszeń, generalicji i delegacji z całej Polski, poświęcić. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Hamerski z Wtelna.

Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych i złożenia niniejszego aktu do schówka przy sztandarze, wobec spóźnionej pory podczas manewrów, odbyła się dnia 6 listopada, w sali Resursy Kupieckiej. Akt niniejszy podpisali ojcowie i matki chrzestne zarazem i fundatorowie sztandaru, zarząd koła i poczet sztandarowy". Tu następuje szereg podpisów.

Akt ten został złożony do schowka przy sztandarze, które zalutowano. Wydobycie jego i odczytanie nastąpi po upływie 25 lat.

Oficjalną uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych zakończono odśpiewaniem „Roty" i wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po uroczystości zaś, odbyła się zabawa taneczna, do której przygrywała orkiestra wojskowa 15 pułku artylerji polowej.

— **Z życia młodzieży kupieckiej.** W ub. środę odbyło się w sali hotelu Lengninga przy licznym udziale członków plenarne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich. Przewodniczył prezes p. Romański. Bardzo interesujący i obszerny wykład o papierach wartościowych wygłosił p. prof. Hanusiak. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Szereg cennych uwag do wywodów prelegenta dorzucili pp. Suligowski, Karow i Romański.

Dalsze punkty porządku obrad dotyczyły różnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych Związku. Wielkie zadowolenie wśród zebranych wywołał referat prezesa p. Romańskiego, o wyborach do Ubezpieczalni Krajowej, w Poznaniu. Związek Pracowników Kupieckich wyszedł wszędzie zwycięsko, przeprowadzając swoich kandydatów. Również w Poznaniu, gdzie wniesiono aż 3 listy, pracownicy kupieccy uzyskali na 4 miejsca 3. Z powyższego wynika, że organizacja Związku Pracowników Kupieckich, która we wszystkich miastach Poznańskiego i Pomorza posiada swoje oddziały, przedstawia siłę, z którą należy się liczyć.

Zebranie zamknął przewodniczący hasłem kupieckiem o godz. 10.15.

— **Wieczorek „Lutni“ w Jachcicach.** Sala p. Jutrzenki - Trzebiatowskiego zaroiła się wczoraj licznymi gośćmi, którzy przybyli posłuchać śpiewów „Lutni“ i zabawić się w gronie sympatycznych mieszkańców tego odległego przedmieścia. Gości powitał prezes „Lutni“ p. Stefański, wzywając młodzież, szczególnie dziewczęta, do zasilenia chóru w nowe głosy. Deklamacje i popisy chóru, wyćwiczonego umiejętnie przez p. rektora Sasa, ogólnie się podobały. Frenetycznemi oklaskami nagrodzono solistów: pp. nauczycieli Piotrowskiego i Dankowskiego za kuplety odśpiewane przy dźwiękach gitary. Pod koniec amatorzy (wśród których wyróżnili się: panna Brzoskowska i p. St. Barczak) odegrali wesołą jednoaktówkę. Po przedstawieniu puszczono się w tany. Organizatorzy wieczorku zasłużyli na uznanie.

# Ze sportu.

**Mecz piłkarski o mistrzostwo Polski** między Pogonią (Lwów) a Wartą (Poznań) skończył się wysoką przegraną Warty w stosunku 7 : 1. W pierwszej połowie przeważa Warty, w drugiej Pogoni. Widzów 6 tysięcy.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** w sobotę i w niedzielę 3 złodziei, 1 osobnika poszukiwanego przez władze, 3 pijaków, 1 włóczęgę i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych.

— **Kradzież weksla.** W Banku Ludowym w Lesznie skradziono weksel in blanko na sumę 6.000 złotych z podpisem Bolesława Ilskiego i pieczątką jego firmy. Uprasza się weksel ten przytrzymać i zawiadomić policję.

— **Niewinnie posądzony.** Hołdorowicz Ryszard (Rycerska 2) nie jest sprawcą kradzieży na szkodę Wacława Matuszewskiego.

— **Kradzież z włamaniem.** Do składu konfekcji męskiej i damskiej Dereźińskiego w Łabiszynie włamali się złodzieje i skradli większą ilość ubrań różnego gatunku i wielkości.

— **Pożar.** W nocy z 5 na 6 bm. wybuchł pożar w zabudowaniu gospodarza Mączyńskiego w Nakle (Potulicka 9). Ogień strawił stodołę ze zbożem i chlew napełniony ziarnem. Straty wynoszą 20.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona. Dochodzenia w toku.

— **Zegarek znalazł się.** Pan, który w nocy z 5 na 6 bm. przebywał w lokalu przy ul. Hermana Frankego i w hotelu International, może zgłosić się w komisarjacie kolejowym po odbiór swego zegarka.

— **Sprytny oszust.** Dnia 5 bm. zjawił się u spokojnego gospodarza Ignacego Porzycha zam. w Niwach pow. bydgoskiego, jakiś młody człowiek, przedstawiający się jako syn właścicielki sklepu kolonjalnego z Bydgoszczy Włodarskiej, zam. przy ul. Ugory nr. 11 zapytując się Porzycha, czy nie ma on na sprzedaż kilkanastu centnarów kartofli. Porzych mając faktycznie na sprzedaż 8 ctr. ziemniaków i 5 ctr. brukwi, podał cenę i sprawę załatwiono. Oszust kazał ładować ziemniaki i brukiew na wóz i jechać do Bydgoszczy. Gdy obaj przyjechali do miasta, opryszek ten skierował Porzycha do jednego domu przy ul. Krakowskiej, zawołał pewną panią celem ogládnięcia kartofli i po krótkiej chwili kartofle wyładowali, młody człowiek przyjął od tej pani pieniądze i mieli dalej jechać na ul. Ugory. Na pewnej ulicy oszust ten kazał poczekać na siebie gospodarzowi kilka chwil, gdyż miał coś do załatwienia i jak poszedł, tak się już nie pokazał. Porzych po trzech godzinach czekania spostrzegł, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i doniósł o tem policji, która za sprytnym oszustem wszczęła poszukiwania.

# 25 lat pracy na chwałę Bożą organisty Masłowskiego.

Dzień 7 listopada 1926 roku będzie pamiętnym dla p. Franciszka Masłowskiego, organisty parafji św. Trójcy i dyrygenta towarzystwa śpiewaczego „Moniuszko“, gdyż w dniu tym cała parafja wraz z księdzem prob. Skoniecznym, Tow. „Moniuszko“, liczni znajomi i przyjaciele złożyli temu niestrudzonemu pracownikowi na niwie pielęgnowania Pieśni Polskiej wyrazy szczerego uznania, za 25-letnią Jego działalność.

Rankiem powitała Jubilata orkiestra 61 pułku piechoty. Mszę św. celebrował ks. prob. Skonieczny, a ks. wikary Fiedler wygłosił kazanie. W czasie nabożeństwa, chór „Moniuszko“ pod batutą Jubilata i przy współudziale orkiestry wojskowej odśpiewał pieśń własnej kompozycji p. Masłowskiego „Modlitwa do św. Franciszka z Assyżu“. Przy organach siedział ks. Dąbrowski.

Pieśnią „Powitanie słońca“, witał chór „Moniuszko“ swego dyrygenta w czasie uroczystego posiedzenia w sali p. Baeckera. Prezes Miński po zagajeniu uroczystego posiedzenia, złożył przewodnictwo w ręce ks. proboszcza Skoniecznego, który przemówił do Jubilata, sławiąc Jego zasługi. W dowód tych zasług dozór kościelny ufundował swemu zacnemu organiście piękny serwis srebrny, a Tow. „Moniuszko“ piękny dyplom, wykonany przez artystę - malarza Leona Dołżyckiego, na którym widnieje uchwała zarządu, mianująca p. Masłowskiego swym członkiem honorowym.

Po odśpiewaniu kilku pieśni i po deklamacjach składali Jubilatowi życzenia: pp. Eichstaedt imieniem związku organistów i „Lutni“, Szumiński jako delegat XXI okręgu kół śpiewaczych, dr. Bauman, red. Morozowicz, red. Nowakowski — imieniem „Dziennika Bydgoskiego“, Gosiniecki imieniem Tow. Rob. Polsko - Katolickich, Dutkowski z „Halki“, Sporny z Tow. św. Wojciecha, Kubalewski z ramienia Ligi Katolickiej, Talkowski z Tow. Rzemieślników, Klarkowski imieniem Koła śpiewaczego „Odrodzenie“, Cegielski z Tow. „Dzwon“, przedstawiciel Tow. Młodzieży „Gwiazda“, przedstawiciel „Harmonji“, Derpa z Tow. śpiewu Kolejarzy, Doberstein imieniem związku niższych urzędników kolejowych. Kaczmarek b. prezes „Moniuszki“ i profesor Urbanyi — imieniem Tow. Muzycznego.

Z przemówień wszystkich przedstawicieli wiało szczere uznanie dla pracy położonej dla dobra Pieśni Polskiej przez zacnego Jubilata. Uroczyste posiedzenie zakończyło się śpiewem „O święta pieśni gminna“.

Wieczorem w sali p. Baeckera odbyła się wieczornica połączona z występami chóru „Moniuszko“ i zabawą taneczną. Przybywającemu Jubilatowi zgotowano ogromną owację. Członkowie „Moniuszki“ jak też i zaproszeni goście bawili się bardzo ochoczo, w czem też i niemała zasługa orkiestry 61 pp., która przygrywała do tańca.

# O stronie muzycznej jubileuszowej uroczystości p. Franciszka Masłowskiego.

P. Masłowski jako wirtuoz organowy i jako krzewiciel kultu pieśni polsk. pomiędzy polskim ludem, ma wszędzie, gdzie mu żyć i działać przez tych minionych 25 lat zawodowej pracy wypadło — chlubnie zapisaną swoją kartę zasług. Gdy więc nadeszła chwila, że należało zrobić pewien, jakby rachunek czy bilans pracy jego za to pierwsze ćwierćwiecze działania, słuszną jest rzeczą, że ci, którzy z nim przez ten długi okres czasu pracowali, t. zn. śpiewacy z Tow. śpiew. „Moniuszko“, postanowili zasługę tę uczcić pieśnią. Ponieważ praca Jubilata szła w dwóch kierunkach tj. dla kościoła, przy którym jako organista parafjalny działał, oraz dla pieśni świeckiej, jako artystyczny dyrektor Tow. śpiewackiego „Moniuszko“ postanowiono w tym jubileuszowym obchodzie obydwom tym kierunkom dać wyraz. Wyrazem pierwszego kierunku było koncertowe odśpiewanie w czasie sumy wspaniałej mszy na chór mięszany z tow. orkiestry pod batutą jubilata. Wykonanie tej kompozycji przynosi zaszczyt jubilatowi. Można było podziwiać sprawność wokalną wykonawców, która jest owocem mrówczo wytrwałej pracy jubilata, a zarazem korzyć się przed takim wynikiem tej pracy. Wyrazem tego drugiego kierunku działalności jubilata są popisy chóralne w czasie uroczystego posiedzenia w sali Patzera. Odśpiewano tu wspaniały utwór Minhajmera: „Powitanie słońca“ na chór mięszany z tow. wojskowej orkiestry 61 pp. (dość niefortunnie obsadzonej) tudzież „Hymn do pieśni“. Wykonanie tych utworów, oraz innych z dawniejszych popisów, świadczy o poważnych aspiracjach jubilata i o jego pracowitości, czemu liczni mówcy imieniem swoich zrzeszeń w przemówieniach niedwuznacznie i szczerze wyraz dali. Bogate upominki oraz dyplom na honorowego członka Tow. śpiew. „Moniuszko“, które jubilatowi wręczono, były dowodem szacunku i sympatji, jakich Szanowny Jubilat u swojej śpiewaczej gromadki, u duchowieństwa, u Rady parafjalnej, tudzież w szerokich kołach parafjan kościoła św. Trójzy zażywa. Wieczorem odbyła się na cześć jubilata wieczornica dla członków i zaproszonych gości. Wśród tanów, przeplatanych pieśniami, bawiono się ochoczo do późna. **Z. G. U.**



# Raut-bal na dochód budowy pomnika ku czci Henryka Sienkiewicza.

Raut - bal był zakończeniem tygodnia Sienkiewiczowskiego w Bydgoszczy. Kierownictwo tej imprezy spoczęło w wytrawnych rękach pani pułk. Ehrbarowej, co dawało rękojmię, że impreza ta uda się finansowo; o ile jednak tu strona finansowa dała rzeczywiście wynik zadowalający, to z drugiej strony nie można nie zauważyć, że ten „raut - bal“ był typowym przykładem, jak takich imprez nie należy urządzać, to znaczy, nie łączyć atrakcji artystycznych z tańcówką i żałować tylko należy produkujących się artystów w osobach pp. Giżejewskiego, Pohlheimowej i p. Strzeleckiego, że im przyszło perły swego talentu składać przed garstką publiczności, wśród brzęku talerzy, widelców i nożów, dochodzącego z kuchni przylegającej do sali koncertowej. Pozatem przeszkadzano artystom rozmową, chodzeniem po sali, przetwieraniem skrzypiących drzwi, a przyzna chyba każdy, że przeszkadzało to także i publiczności, która rada byłaby posłuchać solowych popisów naszych artystów, którzy zresztą siłą swoich artystycznych walorów zasługują na to, by ich z zajęciem posłuchać, a mianowicie: Prof. Giżejewski odegrał z wirtuozowskim rozmachem i werwą koncert Wieniawskiego D-mol, a do odniesinonego sukcesu dopomógł mu w dużej mierze wyborny akompanjament fortepjanowy p. Michałowskiego. Jeżeli III część tego koncertu t. zw. La zingara wypadła nieco blado, bez potrzebnej werwy, pochodzi to zapewne ze zniechęcenia p. G., któremu ciągle w wyżej wspomniany sposób przeszkadzano i peszono go. Dwie mniejsze rzeczy, z tych jedna kompozycji prof. Giż. podobały się ogólnie. P. Polheimowa jako pjanistka ma tu już ustaloną sławę jako pierwszorzędny wirtuoz; tym razem jednak miała pecha, bo przypadł jej w udziale nieszczególny instrument, przez co nie mogła swojego artyzmu tak uwydatnić, jak ją na to stać. Co do p. Strzeleckiego, sympatycznego i wielce uzdolnionego artysty bydgoskiego Teatru Miejskiego, ośmielam się zauważyć i to bez ogródek, że żałować należy, że nie jemu powierzono część recytacyjną na Akademji. Odczytane przezeń kazanie ks. Kamińskiego z „Pana Wołodyjowskiego“ zrobiło ogromne wrażenie. Artysta serdecznym sentymentem i dźwięcznie brzmiącym swoim głosem, głęboko wraził się w serca zasłuchanej weń publiczności; szkoda tylko, że recytowane przezeń smutne utwory („Janko muzykant“) nie zgadzały się z balowym nastrojem sali.

Gdy program rautu wyczerpano, rozpoczęły się ochocze tany. Wesoła zabawa, ożywiona rozgwarem licznie zgromadzonych gości przeciągnęła się prawie do świtu. Impreza udała się setnie a dyr. Dr. Bełza i p. dyr. Łabendziński jako skarbnik Komitetu Sienkiewiczowskiego, mają wszelkie racje do zadowolenia, bo kasa ich pomnikowa moono tym razem napęcznieć musiała.

**Stary Zrzęda.**

— **Przypomnienie.** Zebranie wszystkich pań gospodyń i gospodarzy, biorących udział w wielkiej zabawie jesiennej, odbyć się mającej w sobotę, dnia 13 bm. w „Strzelnicy“ — odbędzie się dnia 9 bm. to jest we wtorek, w Magistracie, pokój 26, o godz. 6 wiecz.

Ze względu na to, że jest to ostatnie zebranie przed wieczornicą powyższą, Komisja Niestałych Dochodów przy Komitecie Obywatelskim dla bezrobotnych uprasza o liczne przybycie nie tylko już wszystkich jej członkiń i członków, lecz nad to wszystkich, dla kogo los bezrobotnych nie jest obcy i obojętny.

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 8 listopada 1926 roku na 5 zł. 98,16 gr.

## PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Nowości“** wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały dramat w 10 aktach p. t. „Manon Lescaut“.

— **Kawaler srebrnej róży,** filmowa opera przy zastosowaniu oryginalnej muzyki Straussowckiej, ściągająca do kina „Kristal“ liczną publiczność, ukaże się dziś po raz ostatni. Jutro o godz. 4 po poł. nieodwołalnie ostatni raz „Watykan“ z wstepem po 50 gr. dla młodzieży i dorosłych.

— **Kino „Corso“** wyświetla dziś poraz ostatni film p. t. „Ukryty skarb“. Na scenie publiczność bawią wyśmienicie komicy-klowni Tom Tommy i Fikuś. Od jutra na ekranie Fred Thomson i jego koń; na scenie występy w nowym repertuarze.

**Śmierć starca.** W dniu 3 listopada br. mieszkaniec miasta Konina Wojciech Buciak, starzec 74 letni idąc przez Nowy Rynek upadł na bruk. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Upadek starca nastąpił skutkiem udaru serca. Zwłoki jego przeniesiono do jego prywatnego mieszkania.

# Kronika gospodarcza.

### Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października wykazuje wzrost zapasu kruszców o 102 000 zł. w złocie (do135,8 miljona) wzrost walut i dewiz o 10 miljonów zł. (do 115 milj.) obieg biletów wzrosł o 32 miljony do sumy 585 miljonów.

### Cukier podrożeje.

W dniu 5 bm. ukończyła swe prace komisja ministerstwa skarbu dla zbadania kosztów produkcji cukru w związku z żądaniem cukrowników podwyższenia obecnej ceny cukru z 63 zł. do 100 zł. za 100 kg. Sprawa będzie zdecydowana na najbliższem posiedzeniu komitetu cukrowniczego.

### Kredyty dla młynarzy.

Młynarze uzyskali ostatnia w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty w wysokości 5 miljonów zł. Z sumy tej 2 miljony otrzymały młyny wielkopolskie, po jednym miljonie młyny w Małopolsce i Kongresówce, resztę spółka akcyjna handlu ziemiopłodami.

### Węgiel polski do Francji.

Jak się dowiadujemy kopalnie węgla w polskiem Zagłębiu Węglowem oparte o kapitał francuski, zawarły umowę w sprawie sprzedaży do Francji jednego miljona ton węgla polskiego. Węgiel zostanie skierowany zarówno kolejami przy pomocy wagonów francuskich, jak i drogą wodną.

### Belgijski handel zagraniczny.

Belgijski handel zagraniczny w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy br. przedstawiał się następująco: przywóz 22.611.111 ton wartości 14.171 milj., fr., podczas gdy w tym samym okresie roku 1925 wynosił on 21 648.701 ton wartości 10.597 milj. fr. wobec 14.029.062 ton o wartości 0.166 milj. fr. w tym samym czasokresie roku ubiegłego

# Z opowiadań bydgoskiego detektywa.

IV.

## Tragedja bydgoskiego defraudanta, którego detektyw uratował od katastrofy.

— Otóż, — podjął mój gospodarz na nowo swe opowiadanie — zgłasza się do mnie zeszłego roku pewna rodzina, bardzo w naszem mieście poważana, i niemal wśród szlochów zwierza mi się, że syn urzędnik jednego z pierwszych banków w Bydgoszczy, sprzeniewierzył około 10 000 zł., co przy zbliżającem się skontrum noworocznem zostanie bez wątpienia wykryte. Ludzie ci z desperacji odchodzili od zmysłów, i prosili mnie o jakąś radę, aby ich od kompromitacji uchronić a przynajmniej winę syna zmniejszyć.

Przyznaj pan, że tu o radę było bardzo trudno.

— Postaracie się — powiadam im — o pieniądze i pokryjcie defcyt.

Ba, skąd mieli wziąć? Ludzie uczciwi, ale biedni jak myszy kościelne. Syn ich, też niezły chłopak, wplątał się w romans z pewną niesumienną beauté z tutejszego bruku i ta go tak szarpnęła. Widzi pan, jak człowiek dla kobiety głupstwo zmaluje, to ja jestem na taką rzecz zawsze wyrozumiały i pobłażliwy. Żeby kto najlepszy był, to trudno się takiej djablicy oprzeć. Człowieka ciągnie do niej, jak ćmę do ognia, głowę się traci, zmysły... Wie pan, co powiada tu. reckie przysłowie? Gdy ci kobieta siądzie u kolanach, to rozum ucieka w pięty. Tak pewnie było i z tym młodym człowiekiem.

Zrobiło mi się żal jego rodziny, i poprosiłem aby syna do mnie przysłali. Chłop 28 lat — a przyszedł zabeczany i niby to zdecydowany na popełnienie samobójstwa. Poddaję go inkwizycji, czyby się nie dało tak sprawę wykręcić, że mu w banku pieniądze skradziono, albo że je zgubił, ale na nic wszystkie kombinacje. Miał dostęp do pieniędzy taki, że jeśli co brakuje, to tylko on wziął, a nikt inny.

Widzę, że niema rady, więc mu powiadam:

— Ukradłeś pan dziesięć tysięcy. Czy mógłbyś pan ukraść przed rewizją jeszcze drugie dziesięć tysięcy?

Popatrzał na mnie chłop dziwnym wzrokim, ale mówi:

— Mógłbym.

— W takim razie — powiadam — łupnijże pan jeszcze te drugie dziesięć tysięcy, i przynieś mi je pan, a ja sprawę tak pokieruję, że z tego wszystkiego będą nici.

Myślał ten biedak, żem zwarjował, albo że chcę na jego koszt załapać te pieniądze. Oburzył się, odszedł, — ale na drugi dzień znowu przyszedł najpierw sam, potem z rodziną, rozpoczęły się targi, zaklęcia, abym powiedział, co i jak zamyślam zrobić! Ja jednak ciągle swoje: przynieś pan jeszcze dziesięć tysięcy i resztę zostaw pan mnie!

No i na parę dni przed skontrum przyniosł faktycznie pieniądze. Powiada: wszystko jedno, czy mnie za dziesięć, czy za dwadzieścia tysięcy wsadzą do kryminału!

Mając te pieniądze, idę ja prosto do dyrektora i mówię mu w cztery oczy tak:

— Ten i ten urzędnik zdefraudował wam 20.000 zł.. co zresztą najbliższa rewizja wykryje. Rodzina jego chciałaby pokryć tę stratę, ale niema z czego. Z biedą wielką wyskrobali wszyscy do kupy dziesięć tysięcy złotych. Przychodzę do pana dyrektora, jako pełnomocnik jego rodziny z następującą propozycją: weźcie te dziesięć tysięcy i chłopca napędźcie z posady, bez oddawania sprawy prokuratorji. Zgodzicie się, to dobrze. Odzyskacie bodaj połowę pieniędzy i nikt nie będzie wiedział co zaszło. Nie zgodzicie się, zwrócicie się do policji, to pójdzie do miecha, ale wy stracicie całe 20.000 zł. i skandal będziecie mieli głośny, że niema u was kontroli, że urzędnicy pieniądze kradną, a to chyba waszemu bankowi dobrze nie zrobi. Wybierajcie zatem.

Dyrektor, mówię panu, był blady jak ten papier. Prosił, abym przyszedł o godz. 1-ej, bo on musi sprawę oddać na posiedzenie dyrekcyjne. No i moje rachuby mnie nie zawiodły. Dyrekcja zgodziła się na takie załatwienie sprawy. Tylko ten urzędnik musiał jeszcze rewers wystawić, że będzie się starał resztę pieniędzy choćby w drobnych ratach zapłacić. Zwolniono go z posady i na tem cała rzecz się skończyła.

Żeby pan wiedział jak mi ci ludzie dziękowali za ocalenie im syna, jak mi oni dziękowali!

— A jakże się oni panu odwdzięczyli za ten genjalny kawał?

— Dali parę setek, bo nie mogli więcej. Ale ja zarobiłem w inny sposób na tej sprawie. Mianowicie, dyrekcja tego samego banku, dowiedziawszy się o mojem zajęciu, zaproponowała mi, abym za stałą płacą miesięczną śledził ich niektórych urzędników, czy nie żyją ponad swoje dochody, a jeśli żyją, to skąd biorą na to pieniądze. No i bank nie żałuje tego bo oddałem mu w tym względzie już po paru miesiącach znaczną usługę.

— Może ją pan opowiedzieć?

— Ależ proszę bardzo.

(C. d. n.)

# Z sali sądowej.

## Na cudzych bagażach dojechał do więzienia.

Pod przewodnictwem p. sędziego Radłowskiego i w obecności oskarżyciela prokuratora Metelskiego, rozpatrywana była sprawa karna Ludwika Walkowiaka, byłego konduktora i kierownika pociągów motorowych, oskarżonego o okradanie bagażu.

W roku 1925 aż do marca br. napływały do ekspedycji towarowej w Bydgoszczy liczne skargi podróżnych, że z bagaży, nadawanych koleją, ginęły rzeczy. Gdy skargi te nie ustawały, kierownictwo ekspedycji towarowej przeprowadziło śledztwo, które ustaliło, że okradanie bagażu zawsze miało miejsce, kiedy kierownikiem pociągu był Ludwik Walkowiak. Wobec takiego wyniku śledztwa, sprawę przekazano policji, która ze swej strony przeprowadziła u posądzonego Walkowiaka rewizję w obecności poszkodowanych. Rewizja tą dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono szereg rzeczy, które poszkodowani poznali, jako swoją własność. Tak w śledztwie policyjnem, jak i na rozprawie Walkowiak uporczywie wypierał się winy. Znaleziono u niego w czasie rewizji buciki, poznane przez hurtownika, który je wysyłał bagażem do Chełmna, według zeznań Walkowiaka były przez niego nabyte w firmie „Mercedes". Wezwany na rozprawę właściciel tejże firmy stwierdził stanowczo, że bucików takich nigdy na składzie nie posiadał. Podobnie zeznał p. Bytomski, właściciel składu zabawek, badany odnośnie znalezionych u Walkowiaka lalek celuloidowych, zakupionych według zeznań Walkowiaka u p. Bytomskiego. Wszystkie aserwaty, znajdujące się na rozprawie sadowej, a rozpoznane przez świadków, jak Walkowiak twierdził były jego własnością. Wskazywał on też źródła zakupu. Badani w charakterze świadków właściciele odnośnych składów, zeznali na niekorzyść oskarżonego.

Trybunał wysłuchawszy oskarżenia prokuratora Metelskiego, oraz wywodów adwokata Szwaykowskiego, po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Ludwika Walkowiaka na karę wiezienia przez jeden rok i utratę praw obywatelskich prze lat 5. Na wniosek oskarżyciela trybunał zawiesił nad zasądzonym areszt z obawy ucieczki i Walkowiak wprost z sali sądowej poszedł do więzienia.

## Za dwie kradzieżó — 6 lat więzienia.

Przed kilkunastoma dniami toczyła się przed tutejszym sądem okręgowym sprawa przeciwko braciom Freiterom, oskarżonym o kradzieże. Sąd skazał wówczas jednego z nich na 2 lata, a drugiego na 3 lata więzienia. Obecnie zasiadł na ławie oskarżonych ojciec ich Franciszek Freiter, który ma już za sobą 7 lat i 4 miesiące więzienia. Franciszek Freiter uzyskawszy przerwę w ostatniej karze, chciał wyzyskać czas pobytu na wolności i obłowić się. Postanowienie to wprowadził w czyn i w nocy z dnia 3 na 4 sierpnia 1026 r. w Trzeciewcu, powiatu bydgoskiego okradł Ostrowskiego Ignacego. Skradł mu Freiter 13 butelek wódki, 50 funtów kiełbasy, 2.000 papierosów, czekoladę i inne rzeczy, znajdujące się w składzie, jak grzebienie, lusterka, guziki, gumę itd. W kilka dni po dokonaniu tej kradzieży, Freiter we wsi Trzęsaczu okradł Gustawa Scheiwa, któremu zabrał 6 butelek likieru, 2.600 sztuk papierosów, 200 cygar i czekoladę. Obie te kradzieże Freiter popełnił przy pomocy włamania.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, zabrał głos prokurator Turasiewicz, który opierając się na ustalonych wynikach badań naukowych oraz ogólnem zapatrywaniu na kwestję recydywy w prawie karnem Liszta i Bindinga, dowodził konieczności bezwzględnego zwalczania recydywistów, (przytaczając w języku francuskim cytaty znanych dzieł naukowych) co do której absolutna izolacja jest jedyną ochroną społeczeństwa i wnosił dla oskarżonego o 10 lat ciężkiego więzienia. Trybunał po naradzie uznał Franciszka Freitera winnym zbrodni ciężkiej kradzieży w dwóch wypadkach i skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 10 i dopuszczalność stałego dozoru policyjnego. Rozprawie przewodniczył sędzia Otowski.

## ECHA SPRAWY „GOSPODARZ, KTÓRY SZYKANUJE LOKATORA".

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 255 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 5 listopada br. umieszczono sprawozdanie sądowe pod tytułem „Gospodarz, który szykanuje lokatora". którego treść nie we wszystkiem zgodna jest z faktami.

Mianowicie nieprawdą jest, że rozprawa wykazała, że Krzyżaniak zakupił drzewo przy wydzierżawieniu składu i nie jest prawdą, że kiedykolwiek żądałem za nie pieniądze. Żądałem tylko zwrotu pożyczonego drzewa.

Również nieprawdą jest, że Krzyżaniak zapłacił za to drzewo i że żona moja zaliczkę na drzewo to brała. — Dalej nieprawdą jest, że Krzyżaniak płacił za reperację światła elektrycznego. Dodaję jeszcze, że głównego świadka, na mocy którego zeznania zostałem ukarany, oddałem do Prokuratora za krzywoprzysięstwo do ukarania, a skargę eksmisyjną wytoczyłem dlatego, ponieważ Krzyżaniakowi wydzierżawiłem skład rzeźnicki z całem urządzeniem tylko do dnia 31 lipca br. z wyraźnem zastrzeżeniem w kontrakcie że K. mój skład w tym dniu opuści, czego jednak nie wykonał, a teraz się powołuje na ustawę o ochronie lokatorów, której w tym wypadku zastosować nie można.

Z poważaniem

Józef Borowski.

# Drzazgi.

Przed kilku dniami wyczytałem w „Gazecie Bydgoskiej" pod „gospodarczemi", że „borówki można eksportować za granicę". A więc w listopadzie podaje Izba przem.-handl., że powyższy artykuł można eksportować. Chyba takie ogłoszenie powinno być podane w czerwcu lub lipcu.

Druga wiadomość: „kontyngent przywozowy na jedwabie jest do końca roku wyczerpany i niema się co starać o przywóz". — Na co, po co starać się o przywóz i płacić rozmaite koszta stemplowe, opłaty itd. a na ostatek po co, kiedy można dostać tyle szmuglowanego towaru, ile się chce, bez cła i bez kontyngentu i daleko taniej. Możeby nasze organa celne, które obecnie nie mają co robić, zabrały się do rozmaitych sklepów a przedewszystkiem do kontroli niemieckich rozmaitych fatałaszków, których przywóz jest zupełnie zakazany, a których mimo wszystko jest wszędzie pełno.

## Sprawozdanie kasowe Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych za czas od 1-go do 31-go października 1926 r.

| | |
|---|---|
| **Dochód.** | |
| Saldo z 30. IX. | 4 122.54 zł. |
| Magistrat | 2.000.— „ |
| Zbiórka | 1.188.01 „ |
| Zwrot zaliczki | 10.— „ |
| Razem | **7.320.55** „ |
| **Rozchód.** | |
| Wypłata zasiłków | .2684— „ |
| Wypłata zapomóg doraźnych | 200.— „ |
| Wynagrodzenie pracownikom | 85.— „ |
| Wynagrodzenie kursorów | 24.85 „ |
| Saldo | 4.326.70 „ |
| Razem | **7.320.55** „ |

* * *

**OBYWATELE!** Nie zapominajcie o bezrobotnych i składajcie datki na konto nr. 176 w Miejskiej Kasie Oszczędności oraz na listy kursorów, które w tych dniach odwiedzą Wasze składy i domy.

Kursory są zaopatrzeni w listy potwierdzone przez Urząd Policyjny i posiadają legitymacje wystawione przez Komitet Obywatelski.

Prosimy zważać na listy, gdyż zdarzały się wypadki, że osoby nie powołane zbierały na fałszywe listy datki na własny rachunek.

(—) **Inż. Janicki,** prezes.

# Dla naszej młodzieży.

Księgarnia św. Wojciecha prowadzi bardzo pożyteczne wydawnictwo pod tytułem „Dla wszystkich". Tanie książeczki w cenie od 50 gr. do 1 zł. przynoszą ciekawe powieści, nowelki, opowiadania o pierwszorzędnej wartości literackiej. Wspomniane wydawnictwo przeciwstawia się zatem obozowi popierającemu literaturę niemoralną, drastyczną, co podnieść należy nam z uznaniem. Poniżej podamy kilka ocen takich książeczek:

**I. Władysław Orkan** podaje nam w zgrabnym tomiku siedem opowiadań w mało znanej gwarze połud.-wschod. Polski, mowie gazdów i mieszkańców niebotycznych „wirchów". Świetnie podpatrzył autor życie tych naszych ziomków w pełnej łączności z naturą, ich sposób myślenia i czucia, i obyczaje swojskie, a polskiemu sercu drogie. Tomik powyższy to istny klejnot literatury naszego zakątka „wirchów i wrębów".

**II. Jan Szczepkowski** przemawia do nas uczuciami patrjoty — czynu. Bohater naszej noweli, Lucjan Kmita, przewozi z narażeniem życia i wolności pisma i książki oświatowe dla braci w Królestwie. Ciekawe są jego przygody w czasie podróży do Krakowa. **Niebezpieczna podróż** kończy się zupełnem zwycięstwem. Następna króciuteńka nowelka p. t.: **„Koleżanka"** kreśli w iście miły i rzewny sposób obrazek miłości ojczyzny i miłości koleżeńskiej. Nauczycielka Rena R. ratuje z jarzma bolszewickiego swego kolegę Michała Mroczka. Nowelkę niechaj z pożytkiem czytają nasi kochani harcerze i sokoli obojga płci, zwłaszcza w wieku pozaszkolnym.

**III. Maciej Wierzbiński,** znany nam autor, napisał **„Virtuti militari".** Czesław walczy w czasie wojny światowej z wrodzoną sobie rycerskością i zostaje ciężko ranny pod Radomiem. Od współtowarzysza dowiaduje się, że otrzyma także Krzyż Walecznych. W przedśmiertnej agonji ma wizję i przed oczyma duszy staje chwila, gdy książe Józef, ulubieniec narodu i żołnierzy, dekoruje jego pierś odznaką bohaterstwa. Zachwycony tą wizją opada nasz bohater na poduszkę z szeptem ostatnim: „Teraz Polaku, możesz umierać".

W **„Lekcji życia"** przedstawia nam autor poglądy na życie zbogaconego Warszawianina i siostrzeńca Julka, redaktora Gazety Kaszubskiej. Pierwszy mówi z przyjemnością o [illegible], które daje życie zmaterjalizowane [illegible] zachęca młodzieńca do wstąpienia w jego ślady, drugi zaś, który żywi w głębi serca słuszny żal do wuja za jego skąpstwo, gromi przewrotne poglądy starego bogacza i ciętą mu udziela odprawę.

W **„Strapieniach wojennych"** zapoznajemy się z cierpieniami miljonerki p. Elizy w czasie wojny światowej. Gorzki uśmiech pojawia się przy czytaniu na naszych ustach, gdy jej kłopoty porównujemy z cierpieniami i przygodami żołnierzy w polu i ich nieszczęsnych rodzin. Prawdziwa to satyra.

**„Imieniny"** uczą nas tej prawdy, że kto w wędrówce życiowej nie nauczył się przebaczać, temu z nieprawości jego nie będzie ni trochę przebaczone w niebie. Wzorem dla nas, to sędziwy p. Stanisław, który nauczywszy się przebaczać, pięknie obchodzi swe imieniny w gronie osób, o których przyjęciu u siebie dzień poprzednio ani słuchać nie chciał.

W **„Danku Napoleona"** mamy nowy przyczynek niewdzięczności Bonapartego wobec swych najwierniejszych towarzyszów broni — Polaków. Nowela **„Bóg się rodzi"** maluje nam nędzę mieszkańców, dotkniętych straszną wojną światową. Jak z nieba przychodzi im pomoc niespodziana w dniu Bożego Narodzenia.

Powyższy tomik nowelek, zaczerpniętych z życia ludzkiego, warto czytać. Lecz ze względu na treść nowel „Lekcja życia", „Otwarte karty", wymagające pewnego zrównoważenia życiowego, zalecamy ostatni tomik młodzieży dorosłej.

**I. M.**

# „Frankfurter Ztg" oblicza straty niemieckie na wojnie celnej z Polską

## Nienawiść polityczna jest złym doradcą.

**Berlin,** 8. 11 PAT. „Frankfurter Ztg." w wyczerpującym i na ścisłych tablicach statystycznych opartym wywodzie przedstawia **fatalne skutki,** jakie dla handlu niemieckiego wynikły z ciągnącej się **od 16 miesięcy wojny celnej między Niemcami a Polską.** Najdotkliwiej odbiła się ta izolacja na życiu gospodarczem Śląska niemieckiego. Eksport niemiecki do Polski, który w ciągu ostatniego kwartału, przed wybuchem wojny celnej oceniają na 120 milj. marek, spadł w drugiej połowie 1925 r. do wysokości 100,8 milj. W pierwszem półroczu 1926 r. nastąpiło dalsze obniżenie się wywozu, który zdołał osiągnąć zaledwie cyfrę 73,4 milj. marek. Straty, jakie poniosła niemiecka wytwórczość, równają się kwocie 20 miljonów marek niemieckch, to znaczy, jednomiesięcznej płacy **140.000 robotników** wykwalifikowanych. Pozatem, „Frankfurter Ztg." stwierdza, że **zmniejszenie się eksportu polskiego do Niemiec** przysporzyło również znaczne **straty handlowi niemieckiemu.** W wykazie ogólnym eksportu niemieckiego, Polska zajmuje czwarte z rzędu miejsce jako jeden z najważniejszych rynków zbytu dla produkcji niemieckiej. Pismo zwraca w końcu uwagę, na niebezpieczeństwo, zagrażające w przyszłości niemieckiemu handlowi wywozowemu ze strony konkurencji zagranicznej, która w okresie wojny celnej umiała wyzyskać konjunktury w celu zmonopolizowania dla siebie zapotrzebowań importu polskiego.

# Zjazd jubilerów, złotników i pokrewnych zawodów okręgu nadnoteckiego.

## Uchwalono protest przeciwko projektowanej ustawie probierczej.

W ślad za Poznaniem, związek jubilerów, złotników i pokrewnych zawodów okręgu nadnoteckiego zwołał ubiegłej niedzieli zjazd, w związku z projektem rządu wprowadzenia w życie ustawy probierczej. Głównym tematem obrad była dyskusja nad projektem ustawy probierczej, godzącej dotkliwie w silnie rozwinięte tu na kresach zachodnich wymienione zawody.

Zjazd zagaił prezes związku nadnoteckiego p. Kaszubowski, witając w gorących słowach przybyłych kolegów z Poznania pp. Szulca, Cyrankowskiego, Kręglewskiego, Pawlickiego, syndyka Izby Przemysłowo-Handlowej Buczkowskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej Zawitaja, sekretarza Dudkowskiego i przedstawiciela „Dziennika".

Na wniosek prezesa Kaszubowskiego, przewodniczącym zjazdu wybrano p. Szczepańskiego z Inowrocławia. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, referat wygłosił p. Majchrowicz z Torunia. Mówca wskazał, że nowa ustawa, mająca regulować wszystkie warunki w zawodzie złotniczym, zadecyduje o przyszłości tego przemysłu. Gwałtowne opracowywanie i ustanawianie nowej ustawy bez dostatecznego ugruntowania się stosunków zawodu w trzech dzielnicach, bez wystarczającego wczucia się w potrzeby zawodu, będzie aktem niebezpiecznym i pociągnąć może za sobą nieprzewidziane i nieobliczalne następstwa. Prelegent przedstawił różnice, wynikające z odmiennego ustawodawstwa, istniejącego w trzech zaborach i obecne usiłowania kodyfikacji jednolitej ustawy probierczej, jednak w projekcie szkodliwej dla rozwoju zawodu jubilerów, złotników i pokrewnych zawodów, zamieszkałych w b. dzielnicy pruskiej.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Szulc, który zaznajomił zebranych z wynikami konferencji w Urzędzie Probierczym, które zdaje się pozostały bez znaczenia, gdyż delegatom oświadczono, że z zasady projekty ustaw już są przesądzone, a dyskusja może się tylko toczyć co do szczegółów. Dudkowski, Buczkowski, Pawlicki, Kręglewski, Wasilewski i inni. Po dyskusji wykazującej zupełną jednomyślność, przyjęto jednogłośnie rezolucję następującą:

Zjazd zegarmistrzów i złotników okręgu nadnoteckiego, obradujący w Bydgoszczy dnia 7 listopada 1926 roku, w liczbie przeszło 100 uczestników, po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji doszedł do przekonania, że projektowana przez rząd ustawa probiercza jest dla zawodów naszych szkodliwa i zabijająca nasz przemysł i handel.

Pozatem zaprotestowana rezolucja przez pp. delegatów z Poznania również została przyjęta.

Zjazd stwierdza, że rządowy projekt Ustawy Probierczej, wzorowany prawie że wyłącznie i bezkrytycznie na ustawie rosyjskiej, jest sprzeczny z wymogami nowoczesnej produkcji i handlu.

Zasada nakładania na zawód złotniczy specjalnych ograniczeń przeżywa się, czego najlepszym dowodem jest opinja Międzynarodowego Kongresu Jubilerów w Amsterdamie w kwietniu br. Międzynarodowy Kongres wyraził jednomyślny pogląd, że przymusowe obligatoryczne urzędowe cechowanie jest zbyteczne i powziął zamiar zwrócić się do poszczególnych państw z apelem o systematyczną reformę przestarzałych ograniczeń ustawowych. Natomiast obecny rządowy projekt ustawy wprowadza w życie powyższe przestarzałe poglądy w sprawie stopów i przymusowego cechowania.

Zjazd stwierdza bezwzględną szkodliwość dla przemysłu i handlu przez wprowadzenie przymusowego cechowania, hamującego rozwój złotnictwa, czego dowodem niezdolność konkurencyjna Francji a rozkwit danej gałęzi w Niemczech i Ameryce, gdzie ustawodawstwo w duchu kongresu amsterdamskiego się dokonywuje.

Zjazd stwierdza, że dotychczasowy sposób pociągania kół fachowych do współpracy stwarzał raczej jej pozory. Zagadnienie stopu, cechowania itp. kwestyj, wymaga daleko głębszego ujęcia tak z gospodarczego punktu widzenia jak techniki danej gałęzi, wskutek czego winno ono być poddane opinji kół naukowych i ekonomicznych.

Ponieważ poprawki poszczególnych paragrafów nie są zdolne zmienić wstecznicznych zasad projektu rządowego, domagamy się wycofania projektu i opracowania ustawy z kołami fachowemi od podstaw i w sposób komisyjny.

W konkluzji wypowiedzianych wniosków zjazd zaznacza, że Stowarzyszone Związki Jubilerów, Złotników, Rytowników, Bronzowników i Zegarmistrzów w całej Polsce, będąc zupełnie jednomyślne w danej sprawie i stojąc tak twardo jak jeden mąż przy swym sprzeciwie, nigdy się nie pogodzą z egzystencją projektowanej ustawy, ignorującej nasze potrzeby i życzenia.

Zjazd miał przebieg bardzo poważny i nacechowany był troską o dobro zawodu. Niestety zawisła groźba nad złotnikami, jubilerami itp. zawodami, nie znalazła jednakże należytego zrozumienia. Na zjazd ten zaproszono wszystkich posłów tutejszego okręgu. Któż z nich przybył? Posłowie Pankratz i Graebe. Z posłów Polaków żaden nie stawił się.

* * *

Po zjeździe odbyło się roczne zebranie okręgowe. Sprawozdanie z działalności złożył prezes p. Kaszubowski, który nawoływał członków do współpracy. Nowy zarząd ścisły po wylosowaniu niektórych członków, ukonstytuował się jak następuje: prezes Henryk Kaszubowski, zastępca prezesa Majchrowicz, sekretarz Skoraczewski, skarbnik Szczepański. Wniosek zarządu w sprawie nominacji nowego przewodniczącego komisji egzaminacyjnej do Izby Rzemieślniczej, po referacie p. Dudkowskiego upadł. Mało też czasu zabrała dyskusja o przyłączeniu związku nadnoteckiego do centralnego związku w Poznaniu, gdyż każdy to uznał za konieczne.

Po skończonem zebraniu, w salach Kasyna Cywilnego odbył się wieczorek familijny, na którym bawiono się bardzo ochoczo.

## Związek Budowniczych Instrumentów Muzycznych w Poznaniu.

Celem własnej organizacji zebrali się mistrzowie budownictwa instrumentów muzycznych. Zebranie zagaił dyrektor Stiller i wyjaśnił zebranym cel posiedzenia. Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali pp. Kaźmierczak, Niewczyk, Kozłowski, Tałałas i przewodniczący, zebrani uchwalili konieczną potrzebę oddzielnego dla swego zawodu zorganizowania się, celem podniesienia przemysłu budownictwa instrumentów muzycznych i założyli „Związek budowniczych instrumentów muzycznych na Województwo Poznańskie w Poznaniu". Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Głos zabrał p. Kaźmierczak i stawia wniosek, ażeby w dowód uznania i podziękowania za długoletnie trudy i zabiegi, mianować p. dyrektora Stillera prezesem honorowym. Zebranie wniosek uchwaliło, a p. dyr. Stiller przyjął z podziękowaniem urząd prezesa honorowego, a na prośbę zebrania narazie i urząd prezesa Związku. W dalszym ciągu wyborów wybrano na wiceprezesa p. Stanisława Niewczyka z Bydgoszczy, na sekretarza p. Bolesława Kaźmierczaka, na skarbnika p. Stanisława Kozłowskiego, a na ławników pp. Stanisława Tałałasa i Stanisława Skowrona z Poznania.

Przy związku mistrzów urządza się oddział dla czeladników i osobny oddział dla uczniów pod protektoratem związku mistrzów. W końcu obrano komisję dla opracowania statutów związku.

Po załatwieniu kilku spraw pod wolnymi głosami, zamknął przewodniczący zebranie. Bliższych wiadomości udziela sekretarz p. Bolesław Kaźmierczak, ul. Podgórna 14.

**Zebranie Zarządu Okręg. Chrześc. Zjedn. Zaw. w Bydgoszczy** dziś w poniedziałek, dnia 8 bm. wieczorem o godz. 7 w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 2. **Bardzo ważne sprawy.**

* * *

**Konferencja zarządów, mężów zaufania filji Ch. Z. Z.** odbędzie się w środę, dnia 10 bm. wiecz. o godz. 6.30 w „Ognisku", przy ulicy Jagiellońskiej 71.

Na porządku obrad **zajęcie stanowiska wobec decyzji C. Zw. Pracod. w sprawie podwyżki zarobków.** O liczny udział uprasza.

Zarząd konferencji
(—) Ig. Mielech, prezes

# Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Halka". Lekcja śpiewu dnia 8 bm. o godz. 20 w lokalu p. Jarnatha.

**Zw. pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 8 bm. wiecz. o godz. 8.30 w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9. Na porządku obrad wykład.

**Zebranie Związku Werkmistrzów** polskich odbędzie się w poniedziałek 8 listopada, o g. 7 wieczorem, w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka 18. Na porządku dziennym bardzo ważny referat. Stawienie się wszystkich werkmistrzów konieczne.

**Tow. Kobiet „Jutrzenka".** Przypominamy wieczorek familijny, który się odbędzie we wtorek, dnia 9 listopada, o godz. 7 wiecz. na sali p. Kleinerta. Należy poprzednio zaopatrzyć się w zaproszenia, bez których wstęp na salę wzbroniony. Zaproszenia nabyć można u członków zarządu.

**Tow. śpiewu „Dzwon" Bydgoszcz.** Przypominamy wszystkim członkom o mającej się odbyć fidulce towarzyskiej, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 listopada w Strzelnicy, początek o 7 weczór. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Wstęp bezpłatny.

**Słow. „Promyk".** W środę, 10 bm., o godz. 7 wieczorem, w sali parafji przy kośc. św. Trójcy, odbędzie się mała wieczornica ku czci Kasprowicza, dla obu oddziałów. Wykład wygłosi p. prof. Stryszowska.

**Słow. Młod. Polek „Promyk".** Przypomina się druhnom kurs różnych robótek, który się odbywać będzie co wtorek i piątek, począwszy 9 bm. o godz. 7 wiecz. na salce przy kośc. św. Trójcy. Nadzwyczajne zebr. zarządów w sprawie kursu reżyserskiego we wtorek, również o 7 wiecz.

**„Monsalvat".** Zebranie plenarne dziś w poniedziałek, o godz. 8 w lokalu p. Kleina, ul. Toruńska 157. Na porządku dziennym ważne sprawy oraz interesujący wykład. Zebranie zarządu tamże o godz. 7.30.

**Zebranie Tow. Ośw. „Lech"** odbędzie się dzisiaj, 8. bm. w salce posiedzeń 3 Maja (Plac Piast.). Na porządku dziennym odczyt. Gości i sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Cech obuwniczy.** Wzywam wszystkich kolegów na pogrzeb kolegi naszego ś. p. Wicherta, dziś po południu o godz. ½5 z kostnicy nowego ewangielickiego cmentarza. Zbiórka punktualnie o godz. 4.

Fr. Grabowski, cechmistrz

**Cercle „Sekwana" Bydgoszcz.** Zebranie kółka odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm. o godz. 8,15 wiecz. w sali wykładowej przy ul. Krasińskiego. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

**Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz".** Zebranie miesięczne odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem, na sali Patzera. Zebranie zarządu o godz. 6-ej. Komplet konieczny.

**Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj w poniedziałek wiecz. o godz. 8. 30 w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9.

**Wydział Tow. Bielawskich.** Próba teatralna w poniedziałek, dnia 8 bm. w lokalu p. Ferenca, wieczorem o godz. 8. Punktualność i komplet amatorów pożądane.

**Stow. Młodych Polek „Zorza", przy parafji** N. S. J. Zebranie dnia 8 listopada, t. j. w poniedziałek, o godz. 7-ej w salce parafjalnej. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział druhen jak również gości. **Zarząd.**

**Stow. Kobiet pracujących w handlu i konfekcji.** Zebranie plenarne w poniedziałek, 8 bm. o 7-ej wieczorem. Na porządku dziennym wykład o sposobie wyrabiania win, p. profesora Monasterskiego p. t.: „Przetwory alkoholowe".

**S. M. P. „Brzask" (przy Farze).** Co środy i soboty odbywają się schadzki. W sobotę o 7 wiecz. w salce parafjalnej pierwsza schadzka koleżeńska, połączona z grami towarzyskiemi.

**Echiści.** W piątek, dnia 12 października, na sali „Harmonia", o godz. 8, w razie braku kompletu o 8,30, odbędzie się nadzw. walne zebranie towarzystwa śpiewaczego „Echo". Na porządku dziennym sprawozdanie „komisji pięciu", obranej na nadzw. waln. zebraniu z dnia 12. października 1926 r. Wolne głosy.

**Zebranie Niższ. Funkcjonarjuszów Państw. Przecz. Pol. koło Bydgoszcz** odbędzie się dziś w poniedziałek o 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 28. O liczny udział prosi Zarząd.

**H. K. S.** Miesięczne plenarne zebranie odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20 w „Ognisku". Na porządku dziennym interesujący referat. Pół godziny przedtem odbędzie się zebranie zarządu.

## Ceduła urzędowa z dnia 6 listopada 1926 roku.

**Papiery procentowe:**

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3\frac{1}{2}$—4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.) 54,00 (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 6.70—6.60—6.70 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,80 — (za 1 ctr mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna — (za 1 zł.)

**Akcje bankowe:**

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

| | |
|---|---|
| Bank Przemysłowców I—II em. | — |

**Akcje przemysłowe:**

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

| | |
|---|---|
| Cegielski H. I em. zł. | 16 |
| Centrala Rolników I—VII em | 0.55 |
| Herzfeld-Viktorius I—III em. | 20,00 |
| Płótno I—III em. | 0,10 |

## Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

**Dnia 6 listopada 1926 r.**

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

| | |
|---|---|
| Żyto | 37 75—38.75 |
| Pszenica | 47.00—50,50 |
| Jęczmień | 28 00—31,00 |
| Jęczmień browarowy | 34. 00—39,00 |
| Owies | 30,00—32,00 |
| Mąka żytna 70% z work stan | —55.25 |
| Mąka żytnia 65% z work stan | —56.75 |
| Mąka pszenna 65% z work. | 71.00—74,00 |
| Otręby żytnie | 24.50—25,50 |
| Otręby przenne | —25.50 |
| Ziemniaki jadalne | 8,00—8 40 |

## CENY.

**podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.**

z dnia 5. 11. 26 r.

| Cena za 100 kg. | od zł—do zł |
|---|---|
| Pszenica | 46,50—48,50 |
| Żyto | 36,00—38,00 |
| Jęczmień na paszę | —32,00 |
| Jęczmień browarny | 37,00—39,00 |
| Groch polny | 54,00—58,00 |
| Groch wiktorja | — |
| Owies | 29,00—31,00 |
| Otręby pszenne | 25,00— |
| Otręby żytnie | —24,00 |
| Mąka pszenna 65% wł. worka | — |
| Mąka żytnia 70% wł. worka | — |
| Mąka żytnia 65% wł. worka | — |

Tendencja słabsza.
Ceny hurtowne — loco Bydgoszcz.

## Bank Polski płacił dnia 8. XI. br. za:

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,95—8 96 |
| funty szterlingów | 43,58 |
| franki szwajcarskie | 173,07 |
| franki francuskie | 29,50 |
| marki niemieckie | 213.35 |
| guldeny gdańskie | 172,93 |
| szylingi austrjackie | 126 65 |
| korony czeskie | 26,58 |

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Prof. Moczyńskiemu i J. Ekmanowi z Torunia.** Bardzo a bardzo żałujemy, żeśmy nie umieścili komunikatu, ponieważ otrzymaliśmy go w sobotę rano, co już było zapóźno.

**J B. Kruszki.** Przerachowanie jest prawidłowe; zastrzeżenie zrobione później co do waluty złotowej, nie wiele ma widoków powodzenia dopóki nie posiadamy prawdziwie złotych monet. Rozporządzenie Prezydenta z 14. V. 24 r w sprawie zobowiązań prywatno-prawnych omawia te kwestje dość szczegółowo, jednak nie określa jasno.

Z firmą niemiecką w Niemczech, może Pan skończyć od razu, wypowiadając jej listem poleconym że nadal przyjmować eksponatów nie chce.

**B. Z.** List Pani ma wiele słuszności, jednak nie całkiem Na ten temat napiszemy jeszcze, gdy przyjdzie na to odpowiedni czas. Zastosujemy się zapewno według Pani życzeń.

**Mogilno, Czytelnikowi.** Nie wiemy, co mamy **prostować, jak i dlaczego. Zresztą pański** podpis **niewyraźny nic nam nie mówi.**

**Bydgoskim czytelnikom** naszego pisma, pragnącym korzystać z porad prywatno-prawnych, podajemy po raz ostatni do wiadomości, że porad udzielamy **tylko ustnie we wszystkie dni tygodnia prócz soboty i niedzieli, za okazaniem kwitu abonentowego, w godz. od 5—6 wieczorem. Bez kwitu abonentowego porad udzielać nie będziemy.**

**F. K.** W sprawie wyjazdu na roboty do Argentyny, udzieli Panu informacji Urząd Emigracyjny, Warszawa, ul. Królewska 3.

**W. Skotarek z Janikowa.** Jest takie przysłowie: dopóki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem.

**M. T. Gąsawa.** Należy spłacić równowartość obciążonego majątku. Według relacji § 2 kwota ta bez procentu wyniesie 3080 zł.

**T M. Inowrocław.** Pożyczka zwykła może podlegać wyższej waloryzacji aniżeli 10 proc. wdł. Rozp. Pr. o zobowiązaniach prywatno-prawnych. Musi być dowód, że dłużnik pożyczonemi pieniędzmi się dorobił. Ustalić wysokość procentową waloryzacji tych pieniędzy ma prawo sąd, albo za obopólną zgodą upoważniony do tego kurator.

**J. K. Obórka.** Z uwzględnieniem spadku wartości majątku obciążonego — 522 zł. Od tej kwoty należy odciągnąć złożony w depozycie po przewaloryzowaniu dług, stosując się do relacji § 2 Rozp. Pr. z dnia 14, V. 24 r. o zobowiązaniach pryw. prawnych; odsetki zaległe dolicza się corocznie do ustalonej sumy długu.

**F. W. Koślinka.** Potrzebna matura. Wydział leśny przy uniwersytecie Poznańskim.

**W. G. Reszki.** Żądać według wartości majątku. Należy się równowartość tej części obciążonej i zaległe odsetki. To samo dotyczy pytania drugiego.

**„Les voyageurs de monde".** Potrzebne są paszporty zagraniczne, wizy tych krai, przez które ma nastąpić marszruta, oraz gotówka w pokaźnej sumie.

**Wiernemu Sympatykowi.** O przytrzymaniu polskiego oficera marynarki na granicy litewskiej pisaliśmy przed kilkoma dniami. Przytrzymał go Korpus Ochrony pogranicznej.

**Do Rzeszyna.** W korespondencji z Nakła autor przepojony serdecznym bólem patrząc na zdziczenie młodzieży po szeregu uwag i spostrzeżeń, rzuca w końcu pytanie (tylko pytanie) czy uczelnie nasze nie uczą dziś zasad grzeczności i uprzejmości...

I dlatego pan rozdziera szatę i się gorszy, że to jest atak na nauczycielstwo. Nie bądźmy tacy małostkowi... Gdybyśmy się chcieli za najostrożniejsze powiedzenie obruszać się i gniewać — to życie stałoby się niemożliwe, nieznośne.

**Abonentowi z Gniewkowa.** Nie wiemy — czy 40 zł za karawan jest suma wygórowana czy też nie i nie chcemy tego rozstrzygać z różnych względów.

— **Szkoła tańców p. Wł. Kochańskiego** rozpoczęła już kursy zbiorowe miesiąca listopada i przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs początkujący zbiorowy i kurs uzupełniający dla osób starszych (kółko prywatne). W tym ostatni jest program bardzo interesujący, bo obejmuje tańce najnowsze. Jak wynika z dzisiejszego ogłoszenia p. Kochańskiego, przyjmuje zapisy i służy wyczerpującemi informacjami w swej kancelarji przy ul. Lipowej 5a, przecznica ul. Sienkiewicza vis a vis Kasy Chorych, codziennie w godz.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

### Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

**St. Banaszak,**

**ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304**

Długoletnia praktyka. (27310

### MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

**Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8, Tel. 1921.**

### Maszyny

do szycia pierwszorzędne fabrykaty w największym wyborze z rzetelną gwarancją poleca najtaniej A. Wasielewski, Dworcowa 18. (F-6579

### Pianina

fortepiany, harmonje zagraniczne w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca Wincenty Bienert, Chełmno. (25276

### 3 fotografje 1 zł

3 kartki 3 zł. Portret próbny 2 zł poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-6932

### Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożn. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Śniadeckich nr. 20. (22565

### Akuszerka-Masażystka

Nowacka, Okole, ul. Grunwaldzka 8, tel. 202. (25485

## SPRZEDAŻE

### Domek

w większym ogrodzie ala wila, przytem dom z lokatorami, 10 minut od rynku i tramwaju w Bydgoszczy, 10.000 zł. Dom I. z 2 interesami, 12.000 zł Dom II. i oficyna na ulicy Gdańskiej z ogrodem, czyste bez długu za 25.000 zł. Dom I. z parkiem i ogrodem, w tem restauracja dobrze prosperująca, w ładnym punkcie na przedmieściu Bydgoszczy. 25.000 zł. i wiele innych poleca biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80 telefon 18-15.

### Majątek

280 mórg, w tem 265 mórg jeziora, 15 mórg ziemi, budynki murowane, dom 4 pokojowy, sprzeda natychmiast za 25000 zł. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6925

### Baczność!

właściciele wili. Zamienię młyn wodny, przemiału 100 cent., i 100 mórg ziemi na ładną wilę z ogrodem w Bydgoszczy. Zamienię również kamienicę II piętr. w śródmieściu Bydgoszczy na gospodarstwo rolne. Jak i wiele innych poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

### Wila

5-pokojowa, sad, ogród warzywny, łąka (razem 8 mórg), budynek gospodarczy, przy głównej ulicy na przedmieściu, na sprzedaż. Warunki bardzo przystępne. Biuro Taszycki, Dworcowa 13. (24021

### Dobrze

zaprowadzony interes kolonjalny wraz 3 pokojowem mieszkaniem z meblami, wprost od gospodarza z powodu wyjazdu na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (25385

### Gospodarstwa

pszennej ziemi 300 mórg z in[illegible]nt. żywym i martwym za 8[illegible]000 zł., 200 mórg za 6000 zł., 180 mórg 50000, 120 mórg 30000, 80 mórg 20000, 40 mórg 12000 oraz młyny wodne, parowe, fabryki, kamienice, piekarnie poleca na dogodnych warunkach biuro centralne Bydgoszcz, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-6926

### 83 morgi

dobrej ziemi, budynki i inwentarz, przy kolei i szosie, sprzedam za 36.000 złotych. Konst. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41, tel. 1013. (25169

### Dom

dający 500 zł miesięcznie dochodu, w dobrym punkcie w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia, z 4-pokojowem ładnem mieszkaniem, za cenę 35 000 zł. na sprzedaż. Wiadomość. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 5, róg Pomorskiej, piekarnia. (F-6741

### Sprzedam

dom parterowy z ogrodem wpłata podług umowy. Ugory 43. (25589

### Skład

kolonjalny z towarem i mieszkaniem w dobrem położeniu tanio oddam. Wiad. Nakielska 8, skład. 25586

### Kamienica

2-piętrowa z dwoma składami i ogrodem za 30.000 zł natychmiast na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6924

### Skład

bławatów i konfekcji w powiatowem mieście na Pomorzu, z wielkiem wystawowem oknem i przyległym pokojem mieszkalnym, na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 6—8000 zł. Przejęcie wszystkiego towaru niekonieczne. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. Bydg pod „Skład Bławatów". (25339

### Krzyżowy

duży lis ładny model tanio na sprzedaż. Hetmańska 30, parter prawo. F6923

### Futerko

damskie (siwy baranek) tanio na sprzedaż. Nadaje się na spód do futra męskiego. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6922

### Sprzedam

lekki wóz na resorach. Konopna 4, o godz. 3. (F-6930

### Baczność!

Sieczkę świeżo rzniętą za centnar 3,70 zł sprzedaje Szczepoński, Bydgoszcz, Szczecińska 9. Telef. 867. (F-6929

### Ziemniaki

jadalne do oddania po cenach przystępnych. E. Kociński, Kościuszki 52. tel. nr. 1144. F-6843

### 300 ctr.

ćwikły pastewnej ekend. po 3 zł sprzeda Śliwiński Czarnówka, p. Fordon, pow. Bydgoszcz. (F6870

### Meble

do wyboru, tanio, na dogodnych warunkach na sprzadaż. Zieliński, Śniadeckich 43. (F-6827

### Magneto

Boscha 4 cylindrowy na sprzedaż. Gburczyk, Pomorska 65, tel. 1135' 25312

### Bekiesza

(świtka) podbita futrem tanio na sprzedaż. Chocimska 2. parter od 9—12. (F-6909)

### Krowa

na sprzedaż. Bielicka 41. 25601

### Klacz

5-cioletnia zdrowa i czysta i wóz rzeźnicki sprzedam. Kujawska 31. 25588

### Meble

nowe i mało używane tylko dobre pod gwarancją kupuje się przy ul. Śniadeckich 56. tel. 10-25 obok Gdańskiej 25 eleganckie kompletne dębowe jadalki, sypialki, saloniki 1000 zł. z kompl. oproc. pokoje męskie, stoły rozsuwane, krzesła, zegary, kanapy, kuchnie, kredensy, ustra tirmo, meble mahoniowe, i brzozowe, antyki, garnitur klubowy moketowy, leżanki, umywalki, gościnne pokoje. Specjalny magazyn dla okazyjnych mebli. (25595

### Sprzedam

łóżko polowe i koszykowe dziecinne. Królowej Jadwigi 4 b, II piętro prawo. (25595

### Samochód

Dè Dion Bouton najnowszy model, 6 osobowy 8/30 z powodu wyjazdu na sprzedaż. Nowakowski, Toruń Wielkie Garbary 20. (25577

### Najlepsza okazja

zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki 425 zł., jadalki 675 zł., pokoje męskie 475 zł., kuchnie 55, 95 zł., maszyna do szycia 85 zł., łóżka 25 zł., materace 25 zł., szafonierki 32 zł., szafy 45 zł., bieliźniarki 23 zł., leżanka 23 zł., krzesła 7 zł., lustra, kanapy, garderoba do korytarza, wózek sportowy, biurka, toaleta do fryzury, umywalki, stoły serwisowe, garnitur koszykowy, stoły, pierzyny na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9, podwórze ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (25585

### Urządzenie

kolonjalki, bufet kuchenny i frak tanio sprzedam. Ul. Chocimska 9. (-F6917

### Eleganckie

futerko (fokowe) korzystnie na sprzedaż. Piotrowski, Kaszubska 13. (F-6015

### Mam

na sprzedaż zupełnie nowy aparat do szwajsowania bardzo tanio. Gdańska 93. w oficynie. (F-6920

### Wózik

dziecięcy wysoki, dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Slusarnia, Dr. Emila Warmińskiego 3 a. (25563

### Pianino

używane sprzeda O. Majewski, Pomorska 65. (25299)

### Trąba B

mało używana zaraz na sprzedaż. Wiadomość ul. Dworcowa 36, skład kolonjalny. (25609

## KUPNA

### 60—70 000 złotych

kupię kamienicę, zaliczę 40 — 50 000 zł. zgłoszenia tylko od właścicieli do filji Dzien. Bydg. pod „Z 44". F 6831

### Kupię

dom z wolnem mieszkaniem w Bydgoszczy przy wpłacie 20—40.000 zł. Warunek: woda, gaz i światło elektryczne. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod Anglik 47. (25469

### Zające

i wszelką dziczyznę kupuję za najwyższą cenę J. Kozłowski, Kcynia, tel. 68. (25149

### Dom ze sklepem

i wolnem mieszkaniem kupię w większym mieście powiatowem w śródmieściu do 10 000, lub inny tańszy. Of. do Dz. B. pod „J. N. kupię zaraz". (24737

### Kupujemy

maszyny do szycia wszelkich systemów, gramofony dywany, lustra. Dom Handlowy, Kuberek Janoszka Śniadeckich 6 a. (25696

### Zające

i rogacze kupuję każdą ilość. Płacę od 1 zł. za funt. Leon Jankowiak, Gdańska 22, Tel. 194. (25400

### Restaurację

lub kawiarnię ładną z domem mieszkalnym kupię, lub inny objekt w mieście powiatowem. Oczekuję korzystnych propozycji do 1000 dol. do Dz. Bydg. pod „Zdecydowanego". (24738

### Pianino

kupię za gotówkę. Oferty z podaniem ceny pod „Z. 4315" do biura ogłosz. „Wallis" Toruń. (25607

### Kupna domu

małego z wolnem mieszkaniem poszukuje pracownik Dzien. Bydg. przy wpłacie 3000 zł. Of. pod „Pracownik" do Dzien. Bydg. 25579

### Kupię dom

mniejszy w Wejherowie z małym składem lub bez nadający się dla rzemieślnika wpłacę 6.000 zł. resztę później. Adres R. Cyckowska, ul. Dolny Podmur 8. Gniew (Pomorze). (25570

### Aparat

do parowych kąpieli domowych (Schwitzkasten) kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Aparat 18" (25566

### Samochód

dobrze utrzymany z elektrycznym światłem i starterem kupię. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Starter" (25568

## LEKCJE

### Czteromiesięczny kurs

robienia wykwintnych kapeluszy w koncesjonowanej przez Ministerstwo W. R. i O. P. szkole modniarstwa W. Wilżyny, Chocimska 1 a, II. ptr. Warunki przystępne. Po ukończeniu świadectwa. Zapisy od 5—7. (F-6872

### Lekcje

korepetycje francuskiego udziela nauczycielka, uczniom poprawia złe stopnie. Ceny przystępne. Of. pod „W. W." do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2. F-8912

## POSADY

### Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, ul. Szczygla 12. (25459

### Podróżujących

odwiedzających restauracje i gościńce poszukuję. Pensja lub wysoka prowizja, znaczek załączyć. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „55,270". (25605

### Zastępca

dobrze zaprowadzony, branży cukierniczej do zabrania niejednych specjalnych artykułów na Województwo Śląskie poszukiwany. Of. do firmy „Olympia", ul. Piotra Skargi 9. (F-6814

### Pomocnik

fryzjerski potrzebny. E Kessin, Grunwaldzka 7. 25594

### 2 blacharzy

dzielnych na stałe zatrudnienie poszukuje zaraz. St. Szykowny, mistrz blacharski, Żnin. (25421

### Studniarz

potrzebny natychmiast. A. Jabłoński, Zakłady studniarskie, Chełmża (Pom.) Kolejowa 7. Telefon 151. 25544

### Damską orkiestrę

smyczkową poszukuje się do kawiarni od 15. bm. ewent. od 1. grudnia. Reflektuje się tylko na dobre siły. Zgłosić się kawiarnia „Strzelnica", Wąbrzeźno. (25279)

### Dzielne

szczotkarki do naciągania szczotek poszukuje Leszcz, wejście Cieszkowskiego 1, IV. ptr. (25602

### Służąca

potrzebna zaraz Niedźwiedzia 4, II. ptr. pr. (25574

### Szteperka

potrzebna zaraz. Rosenfeld Śląska 8, Okole. (25575

### Chłopiec

potrzebny. Nakielska nr. 8 (25573

### Dziewczyna

do kuchni potrzebna. Bar Angielski, ul. Gdańska 165. (25598

### Służąca

porządna dziewczyna potrzebna od 15 listopada. Morgenstern, ul. 20 Stycznia 29. (F-6921

### Służąca

dochodząca lub posługaczka potrzebna. Kołłątaja 7. III ptr. prawo. (F-6910

### Służąca

z dobrem gotowaniem potrzebna zaraz. Cieszkowskiego 17, ptr. prawo. F-6908

### Czeladnika

rzeźnickiego poszukuję zaraz. Siły pierwszorzędne mają pierwszeństwo. Śniadeckich 21. (25581

### Cukiernik

kelner potrzebny zaraz do dobrze prosperującej kawiarni i restauracji. Siły pierwszorzędne z dobrymi referencjami zgłosić się mogą piśmiennie lub osobiście do „Strzelnicy" Wąbrzeźno. (25279a

### Samodzielny

elektromonter może się zgłosić. Radio i elektrotechnika. Bydgoszcz, ulica Gdańska 158. F-6838

### Cukiernik

solidny i trzeźwy poszukuje pracy w zawodzie cukierniczym. Łask. zgł. do fili Dz. Bydg. pod „C. 17". (F-6918

### Sekretarki

stenotypistki, władającej najzupełniej poprawnie językiem polskim i niem. poszukuję. Oferty z podaniem żąd. pensji i dołączeniem fotografji do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wykształcona". F-6913

### Dziewczę

młode, uczciwe z zamiłowaniem do dzieci i małych prac domowych może się zgłosić. Slusarnia, Dr. E. Warmińskiego 3 a. 25564

### Oficer

rezerwy, dwukrotny ochotnik W. P. posiadający kilkaletnią praktykę biurową, handlową, gospodarczą i bankową z dobremi świadectwami prosi o zaofiarowanie mu jakiejkolwiek odpowiedniej posady, może być i na prowincji. Łask. oferty proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Oficer rezerwy". (25426

### Handlowiec

branży kolonjalnej poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Handlowiec" do filji Dzien. Bydg. F 6851

### Urzędnik gospod.

syn rolnika, lat 35, dobrze polecony przyjmie posadę pod ogólną lub szczegółową dyspozycją. Wynagrodzenie obojętne. Łask. zgł. pod „M. K." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F 6847

### Panienka

inteligentna z lepszej rodziny poszukuje posady od 15. 11. do dzieci z szyciem lub za pokojówkę z szyciem, najchętniej na wyjazd. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Inteligentna". (F-6813

### Gospodyni

samodzielna lub wyręczycielka pani domu poszukuje posady od 15. 11. 26. Of. do Dz. Bydg. pod „25583", (25583

### Dziewczyna

starsza, umiejąca gotować, poszukuje posługi na cały dzień. Oferty pod „Umiejąca" do Dz. Bydg. (25562

### Pianistka

akompanjatorka przyjmie posadę. Oferty do filji Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Mała płaca byle zaraz".

### Osoba

młoda, wysoce inteligentna, ze znajomością języka francuskiego oraz muzyki, zajmie się chętnie wychowaniem dziewczynki od lat 4—10, może przygotować do gimnazjum. Oferty pod „Skromne wymagania" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6866

### Zwolniony

z wojska poszukuję zaraz posady jako radiopomocnik, telegrafista lub pomocnik gastronom. Łask. zgłoszenia przyjmuje Józef Marszałkowski, Rąty, pow. Kartuzy. (25590

### Starszy

czeladnik piekarski, który już przez 4 lata samodzielnie pracował, poszukuje miejsca lub jakiejkolwiek innej posady. Oferty do Dz. Bydg. pod „25593".

### Czeladnik

rzeźnicki z czteroletnią praktyką, biegły w swym zawodzie, dobrze polecony, poszukuje zaraz miejsca. Oferty do Dz. Bydg. pod „25592".

### Młody człowiek

zwolniony z wojska, znający się na kupiectwie i książkowości, poszukuje posady. Oferty proszę nadesłać do Dziennika Bydg., Dworcowa 2, pod „J. K." (F-6939

### Inwalida wojenny

z zawodu strycharz malarski z większą rodziną znajduje się w krytycznem położeniu prosi p. p. majstrów przedsiębiorstwa o jakąbądź pracę. Adres, F. Truszczyński, Wały Jagiellońskie 12, I p. pr.

### Introligator

znający wszelkie prace, wchodzące w zakres introligatorski, poszukuje posady. Przyjąłby również posadę woźnego. Of. przyjmuje Hodorowski, Gniezno, ul. Poznańska 21.

### Kresowianka

młoda, inteligentna poszukuje posady do małego gospodarstwa. Of. do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „25" (25580

### Młynarza

samodzielnego, samotnego, do mego 5-tonowego młyna wodnego poszukuję zaraz lub od 1-go grudnia r. b. Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwraca, uprasza się do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Młynarz samodzielny". (F-6927

### Poszukuję

posady do dzieci umię szyć i wyszywać. Miejscowość obojętna. Oferty pod „R 17" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-6911

## DZIERŻAWY

### Młyn

wodny lub motorowy poszukuję od 1 stycznia 1927 w dzierżawę. Kitowski, Bydgoszcz, Piotra Skargi 3. (F-6928

### Poszukuję

pianina celem dzierżawy za miesięczną zapłatą. Oferty pod „Pewna gwarancja" do Dzien. Bydg. (25578

## MIESZKANIA

### Pokój

z kuchnią lub próżny z używaniem kuchni zaraz poszukuje kolejarz z rodziną. Płacę 40 do 50 zł miesięcznie. Of. do filji Dziennika Bydg. Dworcowa 2, pod „Kolejarz". F-6708

### Poszukuję

2 pokoje lub jeden i kuchnię. Zgłoszenia Barański, Śniadeckich 11. (F-6935

### 2 pokoje

duże słoneczne z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 23, III ptr. lewo od 3—5. F-6907

### Mieszkanie

1 pokój i kuchnia wraz z przynależnościami w Inowrocławiu zamienię na takie same lub większe w Bydgoszczy. Wiad. Bruch, Inowrocław Staszica 18. (F-6919

### Pokój

z kuchnią z meblami za zgodą gospodarza do odstąpienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (25561

### Mieszkania

2—4 pokojowego z wygodami poszukuję. Gospodarzom domu pożyczę za to 3—5 tys. zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kawaler 47". (25565)

### 1—2 pokojowe

mieszkanie poszukuję zaraz. Zgł z podaniem war. pod „S. Z. 100" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 6933

### Wydzierżawię

3 pokojowe mieszkanie nie podlegające ochronie lokatorów za procent temu, kto pożyczy 3—5 000 zł. Zgłoszenia pod „Procent" do filji Dzien. Bydgosk. (F-6824

### 2 pokoje

z używaniem kuchni do wynajęcia. Wiadomość Biuro Orbis, Gdańska 31. (25587

## POKOJE

### Pokój

umebl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 13, II. p. p. (25582

### 1—2 pokoje

umeblowane, pojedyńcze lub razem, światło elektryczne, zaraz do wynajęcia także z całkowitem utrzymaniem. Paderewskiego 7, I. piętro. (25591

### 2 pokoje

ładnie umebl. do wynajęcia. Gdańska 48, I ptr. prawo. (25610

## ROZMAITOŚCI

### Bi-Ba-Bo

Program familijny. Zmian co trzy dni. Ceny restauracyjne. (2559

### 4—5000 zł.

pożyczki gwarancja w dolarach, wysoki procent pewny zastaw. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zastaw". F-6832

### Pamiętaj

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonjum", Warszawa, Nowogrodzka 36 Ścisła dyskrecja zapewniona Wybór olbrzymi. (24581

### Ogłoszenie

Gdy Franciszek Kępa z Bydgoszczy nie zapłaci długu za życie i mieszkanie do dnia 17 listopada 1926, to dam te rzeczy sprzedać [illegible] i potrącę sobie [illegible] Łaniecka. (2560?